

Święto Zmarłych



CAF — fot. Rago.

Zwykły aparat nie wystarcza

Jak sfotografowano Księżyc?

W celu dokonania zdjęć Księżyca konstruktorzy radzieccy zbudowali specjalną aparaturę foto-telewizyjną, wykorzystując najnowsze osiągnięcia optyki, mechaniki precyzyjnej, chemii, elektroniki radiowej i innych nauk.

wzajemne oddziaływanie różnych części w większym lub mniejszym stopniu opiera się na wykorzystaniu sił przyciągania ziemskiego. (PAP)

Polsko-czechosłowackie rozmowy gospodarcze

W dniu 31 października przebywał w Warszawie wicepremier CSRS Otokar Simunek. Przeprowadził on rozmowę z wicepremierem Piotrem Jaroszewiczem i przewodniczącym Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, Stefanem Jedrychowskim na temat aktualnych zagadnień dalszego rozwoju współpracy gospodarczej między obu krajami oraz realizacji wzajemnych obrotów towarowych w roku bieżącym i następnym. (PAP)

Mróz i śniegi

Drogowcy znowu...zaskoczeni

W poniedziałek od rana padała w Krakowie śnieg. Temperatura — ok. zera. Opady śniegu wystąpiły prawie w całym województwie z wyjątkiem powiatów zachodnich. Pod Nowym Sączem pokrywa śnieżna wynosi 10 cm, zaś koło Krynicy 24 cm.

Zima i tym razem zaskoczyła drogowców. Pasażerowie PKS, którzy wyjechali z Zakopanego w niedzielę po godzinie 18.00 do Krakowa dotarli na miejsce dopiero w poniedziałek nad ranem. Na szosie krakowskiej w okolicy Obidowej ślizgawica uniemożliwiła komunikację samochodową. Dopiero w poniedziałek rano wysypano drogę żwirem i piaskiem. (PAP)

Nowa tragedia tatrzańska

W sobotę 29 października, 6 osobowa grupa grotolazów z Wrocławia, weszła do groty „Mietusiej” w Tatrach, aby tam podjąć próbę zdobycia nieznanych jeszcze korytarzy.

Po 48 godzinach przebywania w grocie młodzi wspinacze wyszli na powierzchnię, lecz natychmiast po tym, jeden z nich, Andrzej Jakubowski stracił przytomność i nie odżył. Skazany jej zmarł. Przyczynę zgonu ustalają lekarze. (PAP)

POGODA

Jak podaje PIHM, w dniu 1 listopada będzie bezchmurnie lub zachmurzenie niewielkie, od północnego zachodu kraju stopniowo wzrastające aż do możliwości wystąpienia deszczu w godzinach wieczornych. Temperatura ok. 6 st. Wiatry słabe i umiarkowane.

Stacja automatyczna przekazała na Ziemię zdjęcia wycofanych powierzchni Księżyca sfotografowanych z wysokości około 100 km. Na opublikowanych zdjęciach widoczny jest słoneczny równy teren, noszący nazwę Morza Deszczów. Obszar widoczny na każdym zdjęciu obejmuje powierzchnię około 50 km kwadratowych. Na zdjęciach wykonanych przez „Łunę-12” widoczne są szczegóły kilkaset razy mniejsze, niż szczegóły widoczne na zdjęciach wykonanych z Ziemi.

Po zakończeniu zdjęć film był automatycznie wywoływany i utrwalany na pokładzie „Łuny-12”, a następnie na rozkaz z Ziemi rozpoczynało się nadawanie otrzymanych obrazów.

Zwykły, nawet najlepszy aparat fotograficzny nie nadaje się do pracy w Kosmosie. Ujemny wpływ wywarłaby na niego zarówno wysoka próżnia, jak brak siły przyciągania i gwałtowne różnice temperatury. Wpływ wysokiej próżni udało się zlikwidować, umieszczając aparaturę foto-telewizyjną w hermetycznym pojemniku. Brak siły ciężkości w Kosmosie wymagał skonstruowania specjalnego urządzenia, ponieważ w każdym „ziemskim” mechanizmie

W Warszawie po 20 latach

Spotkanie byłych korespondentów z procesu w Norymberdze

Niedawno upłynęło 20 lat od dnia, w którym Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w Norymberdze wydał wyrok na głównych hitlerowskich zbrodniarzy wojennych. W związku z tą rocznicą odbędzie się 11 i 12 listopada w Warszawie międzynarodowe spotkanie b. korespondentów norymberskich.

Udział zapowiedzieli pisarze i dziennikarze z Wielkiej Brytanii, Francji, Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, z krajów skandynawskich, z Jugosławii, Czechosłowacji i szeregu innych państw należących w czasie II wojny światowej do koalicji antyhitlerowskiej. Gospodarzami spotkania będą b. polscy korespondenci norymberscy.

Uczestnicy spotkania będą mieli możliwość wymiany poglądów na temat znaczenia procesu norymberskiego — z perspektywy 20 lat. W 20 lat od wydania wyroku nadsuwa się także problem sposobu przekazywania tych ważkich doświadczeń młodej generacji.

Inicjatywa spotkania przyjęta została z dużym zainteresowaniem przez b. korespondentów norymberskich w szeregu krajów. Polski komitet organizacyjny otrzymuje wiele listów z wyrazami uznania za podjętą inicjatywę. PAP

9 bm. zebranie Klubu Poselskiego PZPR

Sekretariat Klubu Poselskiego PZPR zawiadamia, że w dniu 9. 11 br. o godz. 10.30 w gmachu KC odbędzie się kolejne zebranie Klubu Poselskiego PZPR. PAP

Obrady RWPG

Wiceprezes Rady Ministrów, Piotr Jaroszewicz, udał się w dniu 31 października do Moskwy celem wzięcia udziału w XXVI posiedzeniu Komitetu Wykonawczego RWPG.

Wiedza i dzielność źródłem sukcesu

Sławny rejs „Śmiałego” zakończony

Korespondencja ze Szczecina

Po 16-tu miesiącach żeglarsko-naukowej podróży 29-tonowy jacht „Śmiały” wrócił w niedzielę 30 ubm. do Szczecina, entuzjastycznie witany przez mieszkańców miasta i organizatorów wyprawy.

Ekspedycja ta dokonana w niezwykle trudnych warunkach żeglugi, przyniosła bogaty plon badań hydro-geologicznych, etnograficznych i biologicznych. Umożliwiła zacieśnienie kontaktów z naukowymi ośrodkami geograficznymi Południowej Ameryki. Podniosła za granicą autorytet polskiego żeglarstwa i skutownictwa.

Wyprawa pod firmą inicjatorów — Polskiego Towarzystwa Geograficznego i Polskiego Związku Żeglarskiego — doszła do skutku dzięki poparciu czynników rządowych, pomocy organizacji i instytucji oraz społeczeństwa, zwłaszcza Lubelszczyzny.

Trasa licząca ponad 42 tys. km. (więcej niż obwód kuli ziemskiej), wiodła ze Szczecina, Bałtykiem na Morze Północne i Zatokę Biskajską do Wysp Kanaryjskich, przez Atlantyk i wzdłuż Ameryki Południowej, Cieśniną Magellana (przejście najtrudniejsze w świecie), Pacyfikiem do Peru, Chile, Panamy, dalej przez Wyspy Bahama i Atlantyk do Europy, na Bałtyk i do Szczecina. Wskutek niesprzyjającej pogody (z przyczyn niezależnych od organizatorów podróży rozpoczęto 29 lipca 1965 r. o 2 miesiące później niż planowano) rejs „Śmiałego” obfotował w pełne niebezpieczeństwo przygody, z których jednak i za-

WIELKOPOLSKI

Rok XXII
Wyd. A

Poznań
wtorek, 1. XI. 1966 r.

Cena 50 gr
Nr 259 [7066]

Wywiad Ho Chi Minha

Jedyne rozwiązanie to wycofanie sił USA z Wietnamu

Prezydent DRW Ho Chi Minh w wywiadzie dla francuskiego dziennikarza Emmanuela d'Astier de la Vigerie oświadczył, że Stany Zjednoczone zerwały porozumienia genewskie z 1954 roku uznające prawa narodu Wietnamu. W obliczu ataków USA cały naród wietnamski powstał, aby do końca bronić swojej ojczyzny.

Amerykańskie wojska ekspedycyjne od jesieni 1965 r. do wiosny 1966 r. poniosły dotkliwe straty. W okresie 6 miesięcy Amerykanie i ich sajoncy zausznicy stracili 114 000 ludzi, jednakże inicjatywę przejąć nie mogli. Narodowy Front Wyzwolenia Pld. Wietnamu coraz częściej występuje jako jedyny przedstawiciel ludności południowo-wietnamskiej.

Prezydent stwierdził, że DRW przystosowała swą gospodarkę do obecnej sytuacji. W 1965 r. produkcja ryżu wzrosła. Rozwinięła się przemysł lokalny. Łączność i transport funkcjonują. Mimo codziennych nalotów 3 mln. dzieci uczą się a na uniwersytetach i w szkołach zawodowych kształcą się 100 tys. młodzieży.

Ho Chi Minh podkreślił dalej w wywiadzie, że dla przezwyciężenia wojny konieczne jest tylko to, aby Stany Zjednoczone wycofały się. Jest to dla nich jedyne honorowe rozwiązanie.

Stanowisko Wietnamu, stwierdził Ho Chi Minh — jest jasne. Zawiera się ono w czterech punktach: 1. DRW i w pięciu punktach Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego. W stano-

wisku tym zawarte są główne wytyczne porozumień genewskich z 1954 r. Jest to jedyne słuszne podstawa dla uregulowania problemu wietnamskiego. (PAP)

W holdzie poległym żołnierzom polskim

W przededniu święta zmarłych złożone zostały na mogiłach żołnierzy polskich poległych w walce z hitlerowskim najeźdźcą w kraju oraz na różnych polach bitew II wojny światowej — w Związku Radzieckim, Anglii, Francji, Belgii, Norwegii, Czechosłowacji i we Włoszech — wieńce i wianuszki kwiatów. (PAP)

Szantaż władz Ghany wobec Gwinei

Delegacja gwinejska zatrzymana w Akrze

Agencja informacyjna Ghany podała do wiadomości, że władze ghańskie zaarrestowały 19-osobową delegację Gwinei, z ministrem spraw zagranicznych na czele, która zatrzymała się na lotnisku w Akrze w drodze do Addis Abeby via Lagos, na posiedzenie Rady Organizacji Jedności Afrykańskiej.

Bezprawne aresztowanie czterech dyplomatów gwinejskich — w tym ministra spraw zagranicznych — oraz 15 studentów gwinejskich przez policję ghańską na lotnisku w Akrze wywołało istną burzę we wszystkich stolicach afrykańskich oraz wśród ministrów zgromadzonych już w stolicy Etiopii.

Ghańskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych oznajmiło w komunikacie ogłoszonym jeszcze w niedzielę, że Gwinejczycy zostaną uwolnieni tylko w wypadku, jeśli Gwinea uwolni „obywateli ghańskich zatrzymanych nielegalnie na jej terytorium” (według informacji AP w Gwinei znajduje się około 90 Ghańczyków, którzy studiowali w Związku Radzieckim oraz grupa członków osobistej gwardii byłego prezydenta Nkrumaha; podczas gdy władze ghańskie twierdzą, że wielu spośród nich pragnie powrócić do kraju — rząd gwinejski zaprzecza informację, jakoby zostali oni przymusowo zatrzymani w Gwinei).

Cesarz Etiopii Haile Selassie postanowił wysłać do Akry swego ministra sprawiedliwości Mammo Tadesse, jako swego emisariusza, który ma przekazać list cesarza szefowi rządu Ghany, generałowi Josephowi Ankrahowi. Etiopskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych ogłosiło komunikat ostro potępiający akcję władz ghańskich jako „pogwałcenie prawa międzynarodowego, obyczajów międzynarodowych oraz konwencji w sprawie przywilejów nieetykalności podpisanych przez wszystkie kraje OJA”. Rzecznik Organizacji Jedności Afrykańskiej oświadczył w Addis Abebie, że aresztowanie delegatów gwinejskich stanowi „krok bez precedensu i grozi zerwaniem konferencji ministrów spraw zagranicznych OJA jeszcze przed jej rozpoczęciem”. Korespondent AP przewiduje nawet, że prezydent Gwinei Sekou Toure, w odpowiedzi na krok władz

Największa transakcja

12 silników okrętowych z HCP dla ZSRR

Do Poznania powróciła z Moskwy delegacja handlowa Zakładów Przemysłu Metalowego „H. Cegielski” z dyrektorem do spraw handlu zagranicznego Franciszkiem Schmidtem na czele. Zawarła ona umowę na dostawę dla „Maszynoimportu” dwunastu wysokoprężnych silników okrętowych typu 6RD-76 do napędu głównego statków.

Ten pierwszy kontrakt „HCP” na bezpośredni eksport silników do ZSRR — jest jednocześnie największą transakcją w historii polskiego eksportu silników okrętowych. (PAP)

Uznanie dla „Pometu”

Zakłady Metalurgiczne „Pomet” rozwinęły w br. bezpośredni eksport do Szwecji odlewów do silników okrętowych. W związku z tym w Poznaniu przebywali przedstawiciele norweskiego towarzystwa klasyfikacyjnego „Det Norske Veritas”, które reprezentuje w tej dziedzinie wszystkie kraje skandynawskie.

Goście przeprowadzili próby wytrzymałości eksportowanych odlewów. Egzamin ten „Pomet” zdał pomyślnie. Podpisano też umowę o wzajemnym zastępstwie między Polskim Rejestrem Statków i „Det Norske Veritas” w zakresie odbioru odlewów stalowych, silników wszelkich typów, urządzeń i maszyn okrętowych.

Warto dodać, że „Pomet” jako producent odlewów do silników okrętowych uzyskał sobie podobne uznanie radzieckiego towarzystwa klasyfikacyjnego oraz towarzystwa „Lloyd Register of Shipping”. PAP

Próba zamachu stanu w Wenezueli

W niedzielę w wenezuelskiej szkole gwardii narodowej, w miejscowości Los Teques, położonej o 20 km od Caracas, grupa oficerów usiłowała zorganizować rebelię. Jeden z przywódców — podpułkownik Clemente Pacheco Ochoa został zabity, drugi — mjr Antonio Perez Hernandez aresztowany. Kilku innych oficerów odniesiono rany.

Komunikat wenezuelskiego ministerstwa obrony stwierdza, że próba rebelii stłumiona została przez oficerów lojalnych wobec rządu. Komunikat podkreśla także, że za bity podczas starcia ppłk Ochoa był powiązany z prawicową nacjonalistyczną krucjatą obywatelską. PAP

DRUGA PORAZKA TSC

Trzeci występ w Poznaniu pierwszoliigowej drużyny koszykówki TSC Berlin zakończył się również jej porażką. Przegrali oni tym razem z poznańską Olimpią 55:59 (24:31).

OLIMPIADA SZACHOWA

W piątą rundę Olimpiady Szachowej w Hawanie Polacy spotkali się z szachistami USA. Amerykanie zapewnili już sobie zwycięstwo w tym meczu, prowadząc 2,5:0,5. Jedna partia została odłożona. Polacy zajmują 4 miejsce.

Amerykańskie przygotowania do prowadzenia „wojen lokalnych“

Według danych departamentu Stanu USA, ogłoszonych w drugiej dekadzie października br., wydatki Stanów Zjednoczonych na cele wojskowe wyniosą w bieżącym roku finansowym 63 mld dolarów.

Johnson w Seulu

Jak donoszą z Seulu, w poniedziałek po południu (czasu miejscowego) przybył tam z 3-dniową wizytą oficjalną prezydent USA L. B. Johnson. Korea Południowa stanowi ostatni etap jego podróży po krajach południowo-wschodniej Azji. Johnsonowi towarzyszy sekretarz stanu Rusk. PAP

Otwarcie sesji ministrów OJA

W poniedziałek o godzinie 15 odbyło się w Addis Abebie otwarcie siódmej sesji Rady Ministrów Organizacji Jedności Afrykańskiej. Otwarcia sesji dokonał cesarz Etiopii, Haile Selassie.

Inaugurując sesję Haile Selassie zwrócił się do Ghan i Gwinei z apelem by nie zapomnieli, że pomimo wszelkich różnic, jakie je dzielą, obydwa kraje są krajami afrykańskimi. OJA powołana została — przypominał mówca — po to właśnie, by stworzyć w Afryce platformę na której mieszkańcy Afryki mogliby sami rozwiązywać problemy afrykańskie.

Cesarz Etiopii podkreślił, że w Afryce działają siły wymierzone przeciwko idei jedności i współpracy afrykańskiej.

Sekretarz generalny ONZ, U Thant spotkał się w poniedziałek kolejno z przedstawicielami Gwinei i Ghan w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Rzecznik ONZ oświadczył po tych spotkaniach, że sekretarz generalny gotów jest zaferować swe dobre usługi w obecnym gwałtownym sporze między Ghaną i Gwineą. PAP

Szantaż Ghany

Dokończenie ze str. 1

zydentowi Sekou Toure, a minister spraw zagranicznych Algierii Buteflika ogłosił oświadczenie domagające się „natychmiastowego i bezwarunkowego uwolnienia delegacji gwinejskiej” oraz pletniące stosowanie „szantażu i polityki zakładników” przez rząd Ghany.

Minister spraw zagranicznych rządu ZRA polecił ambasadzie ZRA w Akrze, aby interweniowała w sprawie uwolnienia delegacji gwinejskiej.

Rząd Tanzanii ogłosił komunikat stwierdzający, że aresztowanie delegatów gwinejskich „jest obelgą nie tylko pod adresem Gwinei ale także pod adresem całej Afryki i OJA”. Komunikat domaga się natychmiastowego uwolnienia zatrzymanych delegatów.

W poniedziałek rano szefowie delegacji afrykańskich zgromadzeni w Addis Abebie odbyli posiedzenie za zamkniętymi drzwiami, poświęcone incydentowi w Akrze. Według AFP przedstawiona została propozycja zmierzająca do sklonienia rządu Ghany i Gwinei do wymiany więźniów. Przewiduje się również wysłanie przez OJA misji dobrej woli zarówno do Akry jak i do Konakri.

Biurowo Polityczne Gwinejskiej Narodowej Partii Jedności, w deklaracji opublikowanej w niedzielę wieczorem, oskarżyło rząd USA o wydarzenia w Akrze podkreślając, że policja ghańska uprowadziła członków delegacji gwinejskiej z pokładu samolotu amerykańskiego. W innym oświadczeniu Biuro Polityczne wzywa członków partii do demonstracji protestacyjnych przeciwko „posunięciu marionetek ghańskich, za które odpowiedzialność ponoszą Stany Zjednoczone”.

Departament Stanu USA oznajmił w niedzielę, że władze gwinejskie zarządziły areszt domowej ambasadora USA w Konakri, Robinsona McIlvane. Również przedstawiciel Panamerican Airways umieszczony został w areszcie domowym. Podsekretarz stanu Katzenbach wezwał charge d'affaires Gwinei, aby zaprzestował przeciwko tym posunięciom gwinejskim.

Powołując się na otrzymane drogą radiową informacje z Dakaru, Agencja Reutersa donosi o gwałtownych demonstracjach antyamerykańskich w Konakri, stolicy Gwinei. Około 50 tysięcy ludzi pomaszerowało w poniedziałek pod gmach ambasady USA w Konakri, wznosząc antyamerykańskie okrzyki. (PAP)

Oznacza to przekroczenie o blisko 6 mld zaplanowanej sumy 57,15 mld dolarów (z czego 10,5 mld przeznaczonych było na wojnę w Wietnamie).

Jednakże według opinii wielu polityków i ekspertów finansowych suma 63 mld dolarów jest zbyt niska.

Panuje powszechne przekonanie, że wydatki na cele wojenne nadal będą wykazywać tendencję wzrostu. „Washington Evening Star” przewiduje, że prezydent zażąda po wyborach zwiększenia tych wydatków w bieżącym roku finansowym co najmniej o 15 mld dolarów.

Na podstawie niektórych wypowiedzi i informacji prasowych można wywnioskować, że w wydatkach wojskowych coraz znaczącą pozycję zajmują zamówienia na specjalnego typu sprzęt dostosowany do potrzeb tzw. „wojen lokalnych”, dla których Wietnam stanowi równocześnie prece-dens i poligon doświadczalny.

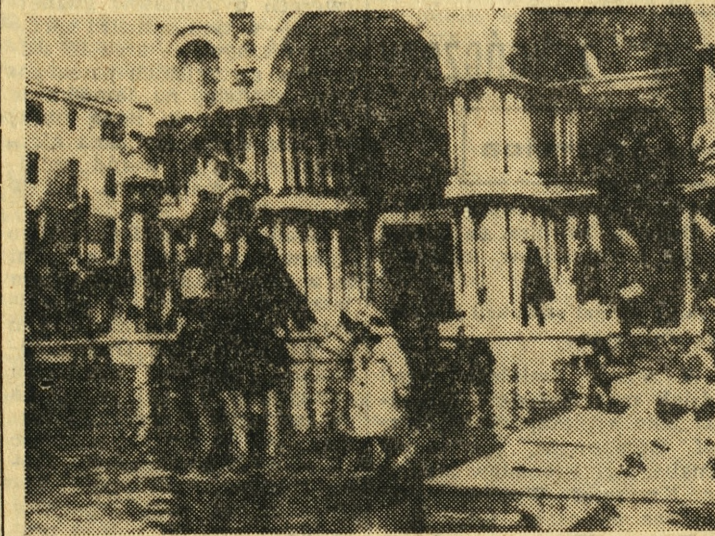
Zastępca sekretarza lotnictwa USA, Robert Charles oświadczył w wywiadzie, że je

Żniwo weekendu

18 zabitych w 91 wypadkach drogowych

W ciągu dwóch ostatnich dni Komenda Główna MO zanotowała na terenie kraju 91 wypadków drogowych, w których zginęło 18 osób w tym 2 dzieci, a 80 osób odniosło rany. Najwięcej wypadków spowodowali kierowcy samochodów osobowych (26), motocykliści (19), piesi (18) i pijani (17).

W miejscowości Zdziary (pow. Białobrzegi, woj. kielecki) samochód „Wartburg”, prowadzony przez Feliksa Zawadzkiego, zderzył się z samochodem ciężarowym „Fiat”. Kierowca „Wartburga” i pasażerowie Wacław Janicki oraz Elżbieta Waleciak zginęli na miejscu. Ciężkie obrażenia odniosł trzeci pasażer „Wartburga” — Adam Malesinowicz. Przyczyną zderzenia było prawdopodobnie to, że kierowca „Fiata” zasnął w czasie jazdy. (PAP)



De Gaulle i sojusznicy Francji

W coraz ostrzejszych sformułowaniach, jakich używa prezydent de Gaulle w stosunku do „amerykańskich przyjaciół” a także w stosunku do niemieckich sąsiadów Francji, znajduje odbicie pewna prawidłowość: w sytuacji, w której Stany Zjednoczone konsekwentnie idą drogą potępną przed Francją — stosunki między obu krajami nie mogą stać w miejscu i ulegają coraz silniejszemu ochłodzeniu...

Na swojej ostatniej konferencji prasowej prezydent Francji stwierdza wręcz, co powinni uczynić Amerykanie dla rozwiązania konfliktu wietnamskiego, jeśli ma on pozostać konfliktem lokalnym: wycofać wojska, które stopniowo sprowadzali do Wietnamu Południowego, po opuszczeniu go przez Francuzów; przestrzegać zasady, według której każdy naród sam, na swój własny sposób i własnymi środkami reguluje własne problemy. Bez ingerencji z zewnątrz, bez wtrącania się w jego wewnętrzne sprawy.

De Gaulle widzi rozwiązanie problemu wietnamskiego w przestrzeganiu tych właśnie elementarnych zasad i w neutralizacji całego rejonu południowo-wschodniej Azji. Stwierdza on ponadto, że jest rzeczą „absolutnie odrażającą, iż mały naród jest bombardowany przez naród bardzo wielki”. I wreszcie stawia jasno sprawę, że przywrócenie pokoju zależy w rzeczywistości od decyzji Amerykanów. Jest to więc jak gdyby rozwinięcie

go resortu przedstawia się na za-mawianie samolotów, dostosowanych do wymogów wojen lokalnych, m. in. do wymogów walk z partyzantami. (PAP)

Dla kogo pistolety?

Policja zachodnoniemiecka zatrzymała w niedzielę w czasie kontroli drogowej w pobliżu autostrady prowadzącej do Razyli, czterech handlarzy bronią, trzech Syryjczyków i jednego Turka. W czasie rewizji samochodu odkryto 200 pistoletów i pewną ilość amunicji. (PAP)

Śladami „Kon-Tiki“

Za przykładem Thora Heyerdahla

W pobliżu wyspy Puna w zatoce Guayaquil (Ekwador) znajduje się tratwa „Pacifica”, na której czterech żeglarzy zamierza wyruszyć w rejs do archipelagu polinezyjskiego.

Dowodzą trawaty jest 32-letni Hiszpan Vital Alzar, a w skład załogi wchodzi: oficer marynarki ekwadorskiej Tuben Landazuri, Hiszpan Manuel Camino i Francuz Marc Modena.

Ten prymitywny statek opuści port w niedzielę i jak przewidują żeglarze przeplynie ponad 16 tys. kilometrów. aby osiągnąć nawet brzegi Australii. Tra-twa „Pacifica” popłynie dawną trasą norweską żeglarza Thora Heyerdahla. Norweg ten wraz z 5 towarzyszami przeplynał na tratwie „Kon-Tiki”, jak wiadomo, w 1947 r. Ocean Spokojny z peruwiańskiego portu Callao do archipelagu Tuamotu w Polinezji.

Tratwa wyposażona jest m. in. w nadajnik radiowy. Żeglarze będą więc mogli utrzymywać łączność radiową ze światem — będą oni nadawać w paśmie 14.500 i 21.300 kilocykli. W stałym kontakcie z żeglarzami będą ośrodki radiowe w Guayaquil, Quito i Limie. (PAP)

Powódź w Wenecji

We Włoszech od pewnego czasu trwają ulew i burze wywołujące powódzie w różnych rejonach kraju. Ostatnio powódź nawiedziła Wenecję. Oto zalany wodą Plac św. Marka.

CAF — Unifax

Nowe władze powiatowych instancji PZPR

W ubiegłą sobotę obradowały kolejne powiatowe konferencje sprawozdawczo-wyborcze Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, które wybrały m. in. nowe władze powiatowych instancji partyjnych. Na ich czele stanęli w Czarnkowie: I sekretarz Leszek Lochyński, sekretarze — Władysław Józefiak, Zdzisław Nowak i Marian Nowicki, w Kępnie: I sekretarz Władysław Turek, sekretarze — Roman Dudzić, Zygmunt Rowicki i Tadeusz Szydełko, w Krośnicy: I sekretarz Edmund Małeck, sekretarze — Zenon Majka, Jan Jankowski i Eugeniusz Stybel, w Poznaniu (powiat): I sekretarz Mieczysław Długi, sekretarze — Magdalena Adamczewska, Władysław Banaszkiewicz, Cezary Kowalak i Marian Nowak. W Gnieźnie, gdzie konferencja odbyła się w ub. czwartek na czele KP stanęli I sekretarz Stanisław Kulesza, sekretarze — Zdzisław Barański, Józef Ignasiak, Andrzej Borkowski i Marian Mencil. (ms)

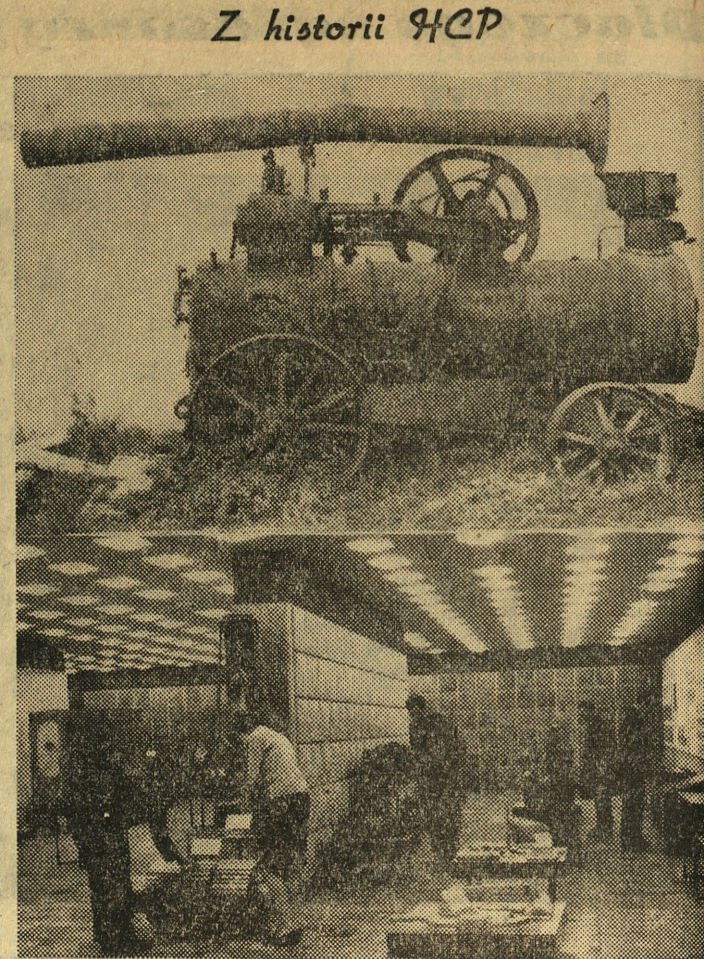
Zbór dokumentów w książce

Życie i udział cywilów w Powstaniu Warszawskim

Zakład Historii Polski w II wojnie światowej Instytutu Historii PAN, przygotowuje wydanie w formie książkowej obszernego wyboru materiałów archiwalnych, prasowych, relacji i wspomnień o życiu i udziale ludności cywilnej stolicy w Powstaniu Warszawskim 1944 r.

Będzie to już druga publikacja tego zakładu, dotycząca wydarzeń z lat wojny i okupacji. Pierwszą pozycją była obszerna monografia „Cywilna obrona Warszawy we wrześniu 1939 r.”.

Nowe wydawnictwo ma obejmować możliwie wielostronną dokumentację różnych dziedzin życia społecznego powstańczej Warszawy. Mają znaleźć się w nim dokumenty, relacje i wspomnienia, dotyczące m. in. przygotowań instytucji cywilnych do wybuchu powstania, organizacji, struktury i działalności tzw. delegatury okręgowych i rejonowych i wszystkich związanych z nimi agend, różnych form samorządu mieszkańców, działalności sanitariatu, transportu, łączności, redagowania, wydawania i kolportażu cywilnej prasy powstań-



Jeden z najbardziej zastraszonych w Polsce zakładów przemysłowych — poznański Cegielski — obchodził w tym roku 120 rocznicę swego istnienia. Rocznicę tę skłoniła załoga do stworzenia zakładowego muzeum, pierwszego w Wielkopolsce. Ekspozycja w większości darami starszych pracowników, którzy oddali do muzeum wiele cennych dokumentów, rysunków, planów, wycin-ków prasowych. Ekspozycję uzupełniają modele starych i nowych wyrobów. Ciekawostką są drukowane w jednym z czasopism artykuły Hipolita Cegielskiego „Narzędzia i maszyny rolnicze” oraz książka pt. „Nauka Poezji zawierająca Teorię poezji i jej rodzajów” — świadczące o szerokiej zainteresowaniu załogi zakładu. Na zdjęciu: dziesięciastoletnia lokomotywa wyprodukowana przez Cegielskiego (zdjęcie górne), fragment sali muzeum mieszczącej się w podziemiu gmachu administracyjnego (zdjęcie dolne).

CAF — fot. Staszyszyn

Pożar w zakładach samochodowych w Jelczu

Przez całą noc z niedzieli na poniedziałek przed południem w zakładach samochodowych w Jelczu k/Wrocławia szerzył się groźny pożar. Do akcji wezwanych zostało 40 jednostek zawodowej straży pożarnej, z których 21 przez całą noc gasiło ogień. Pożar zlikwidowano ostatecznie w poniedziałek w godzinach popołudniowych.

Zniszczeniu uległa część dachu hali warsztatowej, uniemożliwiono jednak przerzucenie się ognia na hale produkcyjne i magazyny gotowych samochodów. Przyczyny pożaru nie są dotychczas znane. PAP

Ukazała się tabela wylosowanych obligacji NPRSP

Ministerstwo Finansów informuje, że ukazała się już tabela urzędowa z wynikami 30 losowania obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich, przeprowadzonego w październiku br. w Warszawie.

Od dnia 2 listopada 1966 r. wszystkie oddziały PKO i Narodowego Banku Polskiego rozpoczną wypłaty za obligacje, wylosowane w tym ciągnięciu. (PAP)

„Koziołki“

4, 12, 14, 25, 37, (44)

Na 494 Poznańska Grę Liczbową „Koziołki” na dzień 30 października 1966 r. wpłynęło 319.652 zakładów. Fundusz wygranych wynosi 527.425 zł. Fundusz na wygrane I stopnia w następnych grach wynosi 400.000 zł. Stwierdzono: 84 „czwórek” po zł. 1.902, 99 „trójki” premiowane po zł. 148, 2.400 „trójki” po zł. 48, 1.618 „dwójki” premiowane po zł. 25, 25.685 „dwójki” po zł. 5, Losowanie 495 gry odbędzie się w dniu 6 listopada 1966 r. w Turku na Rynku o godz. 12.30. (K-7953)

Toto - Lotek

11, 12, 18, 30, 41, 44 dod. 38

Dzisiejszy serwis informacyjny poradował Janusz Marciszewski



BIURO TURYSTYKI „SPORTS - TOURIST“

Oddział w Poznaniu

poleca

WYCIECZKI SYLWESTROWE:

DREZNO	8 dni — 2.900 zł	BUDAPESZT	6 dni — 2.460 zł
LIPSK	8 dni — 2.900 zł		do 3.330 zł
BERLIN	6 dni — 2.550 zł	BUKARESZT	8 dni — 2.800 zł
SOFIA	8 dni — 4.750 zł		do 4.790 zł

WYCIECZKI TURYSTYCZNE:

MOSKWA	9 dni — 2.820 zł	LENINGRAD	7 dni — 2.820 zł
ZAPISY I INFORMACJE W BIURZE ODDZIAŁU — Poznań, Ratajczaka 44 — telefon 591-44 lub 591-57			

ZOFIA ARTYMOŃSKA

Chociaż komisja nie egzekwuje orzeczeń

Na terenie naszego kraju działa coraz więcej społecznych komisji pojednawczych, powołanych i funkcjonujących na zasadach ustawy z 30. III. 1965 r. o sądach społecznych. Informacje o ich działalności dowodzą, że wiele spośród nich może się poszczycić dobrą robotą społeczną, godząc skłócone strony, likwidując zadawnione waśnie, karczając niedyscyplinowanych. Są jednak i takie komisje społeczne, które nie wykazują aktywności bądź też popełniają błędy, narażające na szwank własny prestiż. Nie kompromitują to jednak przecież samej idei sądownictwa społecznego, która powoli zyskuje sobie prawo obywatelstwa.

Objawy nieufności, które występują w okresie początkowych stadiów działania społecznych komisji pojednawczych — są zjawiskiem zrozumiałym. Źródłem nieporozumień, zawodów i niedosytów jest przeważnie problem skuteczności wykonywania orzeczeń SKP. Jak wiadomo — podstawowym elementem działalności SKP jest dorozumienie do zgody i ugody. Na regodzie sprawa się kończy! Ale nie zawsze dochodzi do ugody. Albo poważniejsi jej nie chcą albo też z okoliczności sprawy wynika, że nie ma miejsca na ugodę, natomiast potrzebne jest zastosowanie środka wychowawczego, upomnienia, nagany, zobowiązania do przeproszenia pokrzyw-

żonego, do naprawienia szkody, do wpłaty na wskazany przez sąd społeczny cel społeczny kwoty do 300 zł, powyżej jednak 10 proc. miesięcznego uposażenia osoby, której sprawa dotyczy. I tu pada powszechne niemal pytanie: „A jak te trzy ostatnie kary wyegzekwować? Bo jeżeli sąd społeczny nie posiada egzekutywy orzeczeń — to po co to wszystko. Ludzie boją się tylko kar!”

Według kategorycznych za-

SKP potępia go wobec środowiska, ostrzega przed kontynuowaniem takich czynów.

„No, dobrze — zapytujemy — ale jak zmusić „potępieniego” aby kwotę tę istotnie wpłacił? Wylać orzeczenie do komornika, sądu powszechnego czy zakładu pracy aby potracił należność na liście płacy?

Istotnie przepisy, i to nie przez przeoczenie, nie przewidują takich trybów egzekucyjnych. I nie tylko zresztą w

Czy „kara” decyduje o poprawie?

łożen ustawodawcy — sąd społeczny, społeczna komisja pojednawcza nie jest „sądem” w rozumieniu sądu powszechnego czy kolegium karno-administracyjnego. Jest instrumentem społecznego samowychowywania. Godzi i karci, a nie karze. Sąd społeczny nie operuje karami, ale systemem środków wychowawczych. Orzekając najczęściej wśród zebranych na posiedzeniu członków określonego środowiska, sąsiadów czy współtowarzyszy pracy, że osoba zainteresowana, która popełniła jakiś czyn naganny, ma wpłacić poszkodowanemu równowartość poniesionej szkody, albo pewną kwotę na cel społeczny —

tym tkwi najważniejszy problem — sprawa prestiżu SKP. Człowiek, którego postępowanie SKP przekonało o niewłaściwości jego postępków, zostanie zawstydzony przed środowiskiem i podda się orzeczeniu.

Jeżeli zaś nie chce zapłacić, to znaczy, że nie dał się przekonać, że tkwi w swym błędzie i że wyegzekwowanie od niego grzywny i tak nie spełni wychowawczej roli. SKP ma zresztą możliwość postawić go powtórnie przed swym „obliczem” już nie za popełnienie czynu nagannego, który był przedmiotem poprzedniego orzeczenia, ale za nieposzanowanie sądu środowiskowego.

O takiej sytuacji sąd społeczny może powiadomić zakład pracy, który zatrudnia sądzonego, organizację, do której należy itd., aby dostępnymi środkami wymogły szacunek dla społecznej instancji.

Większość czynów wreszcie, które mogą brać na swą „wokandę” sądy społeczne, nie ma znamiona przestępstwa rozpatrywanego przez sąd lub kolegium. Jeżeli wtedy oporny obywatel, nie chce „dać się wychować” przez sąd społeczny, jeśli lekceważy jego orzeczenia, wówczas może trafić do sądu powszechnego lub do kolegium.

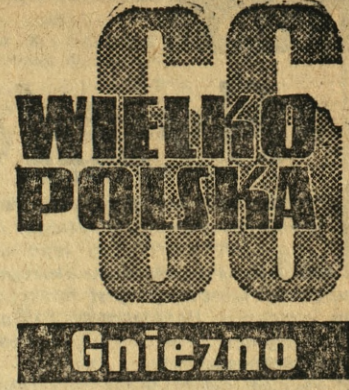
Nie należy zatem tragizować, że sądowi społecznemu brak aparatury egzekwowania orzeczeń. Jeżeli nawet jego zabieg wychowawczy nie osiągnie końcowego efektu — nie znaczy to, że sąd społeczny zawieszony jest w próżni, że jest niepotrzebny.

Działalność sądownictwa społecznego ma środowiskowe znaczenie wychowawcze; pojedyncze wypadki, w których sankcja nie zostaje zrealizowana — świadczą albo o niedostatecznych umiejętnościach zespołu albo o niedyscyplinowaniu społecznym pojedynczych członków środowiska.

Na pewno jednak nie świadczy ujemnie o idei sądownictwa społecznego. Mimo, że niektóre orzeczenia sądów społecznych nie mogą być wyegzekwowane w tradycyjny sposób...

JERZY JASIŃSKI

Ambicje dobrego gospodarza



Nasz publicystyczny cykl pokazuje tu w szerokim przekroju społecznym i gospodarczym Wielkopolskę dzisiejszą. Spojrzenie wstecz, w niedaleką przeszłość odsłania obraz dynamicznych przemian zachodzących w naszym regionie. Z tego się rodzi jednak wcale krytyczny program działania. Znaczący się: zrobiliśmy wiele, ale wiele także pozostało do zrobienia.

Oto Ziemia Gnieźnieńska, bogata i żywna, tradycyjny wielkopolski spichlerz. Aż ponad dwie trzecie gruntów jest dobrej jakości. Mało mamy powiatów o tak dobrych ziemiach. Wykorzystują to miejscowi rolnicy, zwiększając osiągnięte plony. O tempie tego wzrostu świadczy np. fakt, że plony z roku ubiegłego są większe od średniej dla całej pięciolatki: czterech zbóż — o 40 kg z hektara, ziemniaków — o 1610 kg, buraków cukrowych nawet o 2470 kg. Wyższa niż średnio w pięciolatce była też w roku ubiegłym obsada zwierząt na 100 ha: o 2,8 sztuk bydła i 8 sztuk — trzody chlewnej. Wyniki corocznego skupu płodów rolnych, przypadających na hektar gruntów ornych, stawały powiat gnieźnieński na czołowym miejscu w województwie.

A jednak w wielkości osiągniętych plonów w latach 1956 do 1964 powiat ten nie był wcale przodującym. Np. w wynikach dla czterech zbóż znajdował się na 11 miejscu w województwie, w produkcji buraków cukrowych z hektara — na 23 miejscu, ziemniaków — na 25 miejscu. Rolnictwo gnieźnieńskie wykazywało więc w tych latach dużą towarowość (skup), będąc w samej produkcji zdecydowanie poniżej swoich możliwości.

Oto mechanika ujawniania rezerw, mechanika powstawania nowych programów o wyższych wymaganiach, które nałożyła poprzednia działalność. Problem poprawy wyników produkcyjnych gnieźnieńskiego rolnictwa był zagadnieniem, któremu poświęciła najwięcej uwagi niedawna Powiatowa Konferencja PZPR. Jakże znalazła ona źródła rezerw, jakie wytyczyła sposoby wzrostu produktywności?

Naczelnym zadaniem — w przekonaniu powiatowej organizacji partyjnej — jest dalsze zagospodarowanie gruntów Państwowego Funduszu Ziemi. Dotychczasowe rezultaty w tej dziedzinie osiągnięte przez załogi PGR dowodzą, że można szybko przywrócić im pełną urodzajność przy właściwej gospodarce. W ciągu kilku lat PGR uzyskają na tych gruntach urodzaje bliskie średniej dla powiatu, zwiększając z hektara o 11 kwintali plony czterech zbóż, o ponad 55 kwintali — ziemniaków, zwiększając także obsadę bydła na 100 ha — o 24 sztuki. Można więc liczyć na podobne wyniki w bieżącej pięciolatce przy zagospodarowaniu dalszych 4500 ha gruntów z PFZ. Podobne zadania stoją wobec 8000 ha gruntów w indywidualnych zaniedbanych gospodarstwach.

Innym źródłem rezerw produkcyjnych są melioracje. Z rachunku ekonomicznego wynika, że dzięki zdrenowaniu hektara gruntów ornych można uzyskać w powiecie gnieźnieńskim średnio o 7 kwintali więcej zbóż, 45 kwintali więcej — buraków cukrowych, 35 kwintali — ziemniaków. Hektar osuszonej łąki w Gnieźnieńskim może przynieść wzrost pasz o 35 kwintali. Toteż gospodarze powiatu planują w obecnej pięciolatce dwukrotnie większe inwestycje melioracyjne, głównie na gruntach ornych, co jest nieodzowne dla zwiększenia produkcji zbóżowej.

Pomocą w zwwyżce plonów jest również chemia. Powiat od pewnego czasu ma zapewnione zwiększone dostawy nawozów sztucznych w ramach tzw. eksperymentu nawozowego; jest też dobrze zorganizowana ochrona roślin, którą objęto obecnie dwa razy więcej gruntów niż przed pięciu laty. Trzeba więc jedynie kompleksowo doskonalić te metody i rozszerzać ich zakres w powiecie. Inaczej w przypadku ziarna kwalifikowanego. Plany w tej dziedzinie nie są jeszcze realizowane, tak z winy samych dostawców ziarna,

Dokończenie na str. 4

ZBILUT SEK

Dlaczego agresorzy przegrali

Wojna, którą dzisiaj przypominamy — należy, na szczęście, do historii. Groziła konfliktem światowym, a mimo to szybko się zakończyła. Imperialistyczni napastnicy musieli ustąpić.

Spoglądając z perspektywy lat dziesięciu na agresję izraelsko-brytyjsko-francuską na Egipt — bo o niej właśnie mowa często myślimy o innej wojnie napastniczej, której ofiarą jest naród wietnamski. Przed dziesięciu laty także Stany Zjednoczone w jakiejś mierze przyczyniły się do zakończenia agresywnych działań swoich sojuszników; dzisiaj w Azji — same kroczą ich ówczesną drogą.

Poniedziałek 29 października 1956 roku. Świat obiega złowroźna wieść o wojnie rozpęchanej właśnie na Bliskim Wschodzie. Wojska izraelskie przekraczają granice Egiptu. Pozornie wygląda na to, że zanoszą się na jedną jeszcze bitwę izraelsko-egipską, związaną z dawnymi porachunkami dwu państw. Tak utrzymuje rząd izraelski, głosząc rozpoczęcie operacji wojskowych z powodu powtarzających się ataków Egiptu na linie komunikacyjne w Izraelu. Według tej opinii akcja izraelska ma na celu zlikwidowanie egipskiej bazy na półwyspie Synaj, skąd ponoć dokonuje się aktów terroru i sabotażu w Izraelu.

Świat jednak wie, że ten atak jest tylko pretekstem do rozpoczęcia wojny o Kanał Sueski, upaństwowiony w tymże 1956 r. przez Egipt, odebrany brytyjsko-francuskiemu Międzynarodowemu Towarzystwu Kanału Sueskiego. Zresztą prawie natychmiast dają znać właściwi agresorzy: Londyn i Paryż ogłaszają 12-godzinne ultimatum do obydwu stron walczących. Żądają wycofania wojsk izraelskich i egipskich o 10 mil od obu brzoźów Kanału Sueskiego. Egipt ma zgodzić się na to, by wojska brytyjskie i francuskie obsadziły węzłowe punkty w rejonie Kanału: Port Said, Ismailië, Suez. Jeśli nie — Wielka Brytania i Francja będą interweniować.

Izrael wyraża zgodę pod warunkiem, że Egipt postąpi tak samo. Rząd kairski odmawia. Musi odmówić, bo warunki brytyjsko-francuskie naruszają podstawowe suwerenne jego prawa, są pogwałceniem Karty Narodów Zjednoczonych. Prawo jest po stronie napadniętego Egiptu, ale Wielka Brytania i Francja występują z agresją właściwie przeciwko ofierze napadci.

W środę, 31 października, z

W dziesięciolecie wyprawy sueskiej

baz lotniczych na Cyprze starając napastnicze samoloty. Rozpoczęła się też wojna morską. Egipt znajduje się w ogniu bomb. Zatopiona przez agresorów egipska fregata blokuje żeglugę na Kanał Sueskim.

Rada Bezpieczeństwa ONZ — jak nieraz w swojej historii — jest bezradna. Wielka Brytania i Francja korzystają z prawa weta. Agresorzy decydują o tym, że nie można ich potępić i zmusić do odwrotu.

Następnego dnia zbiera się nadzwyczajna sesja Organizacji Narodów Zjednoczonych. Na szczęście, na tym forum można było wtedy dojść do skutecznego porozumienia. Znakomita większość delegatów, nie wyłączając USA, o powołaniu się na przerwanie ognia i wycofanie z Egiptu wojsk agresorów.

Cały świat protestuje przeciwko tej agresji. Także duża część społeczeństwa brytyjskiego i francuskiego nie popiera swoich rządów. Wielką i zdecydowaną akcją dyplomatyczną podejmuje Związek Radziecki, zapowiadając m. in. użycie swoich sił lotniczych i morskich dla stłumienia agresji, jeśli nie zostanie ona przerwana. W ambasadach różnych krajów w Egipcie zgłaszają się setki tysięcy ochotników, wyrażających chęć walki przeciwko agresorom.

W ONZ w tej sprawie Związek Radziecki i Stany Zjednoczone stają w jednym szeregu. Żądają zaprzestania agresji. Dla ówczesnego prezydenta USA — Eisenhowera wynik zbliżających się wyborów prezydenckich jest ważniejszy niż interes sojuszników. W kampanii wyborczej zapewnia społeczeństwo USA o swoich intencjach pokojowych. Eisenhower nie chce stracić zaufania, nie chce przegrać wyborów. Obawia się że wojna o Kanał Sueski przekształci się w konflikt światowy, którego wynik może okazać się groźny dla agresorów.

Agresorzy muszą ustąpić. Po sześciu dniach godzą się na przerwanie działań. Wojna sueska kończy się kompromisacją imperialistycznej agresji. Londyn i Paryż na zawsze tracą Kanał Sueski i swoje pozycje gospodarcze w Egipcie.

Egipt, który 27 lipca 1956 r. upaństwowił Kanał Sueski, obronił swą niezawisłość w wojnie z przeważającymi siłami agresji. Zadecydował o

tym korzystny dla pokoju i postępu układ sił w świecie.

Nie spełniły się żadne z przewidywań, którymi szermowano w Wielkiej Brytanii i Francji. W dziesięciolecie samodzielnego zarządzania Kanałem, Egipt przekonał świat, że sam potrafi lepiej to czyścić niż jego dawni właściciele.

W ostatnim roku (1955) sprawowania kontroli Międzynarodowe Towarzystwo Kanału Sueskiego, którego głównymi akcjonariuszami były kapitały brytyjskie i francuskie, osiągnęło 100 mln. dolarów zysków, z czego tylko 3 mln. przypadły Egipcjom. Od czasu nacjonalizacji Kanału, jego egipski zarząd osiągnął rocznie średnio o 25 procent więcej zysków. Przed dziesięciu laty przez Kanał przepływało 14.500 statków, obecnie — ponad 19.000. To władze egipskie znacznie rozbudowały Kanał, poszerzyły i pogłębiły, u-

możliwiając żeglugę dwa razy większym tankowcom (do 60 000 ton) niż przed nacjonalizacją.

Odparcie agresji, której celem było wydarcie Egipcjom Kanału Sueskiego, przyczyniło się do przyspieszenia tempa reform gospodarczych i politycznych w tym kraju. Kapitały, które dawniej wywozili zagranicą zarządcy Kanału, pozostają nad Nilem, ułatwiając rozbudowę rodzimej gospodarki.

Równie ważnym skutkiem klęski imperializmu w wyprawie sueskiej było wykrystalizowanie się polityki egipskiej, jako neutralnej i nie zaangażowanej, sprzyjającej umocnieniu sił pokoju na świecie. W tym świecie, który tak skutecznie upominał się o prawa dzisiejszej Zjednoczonej Republiki Arabskiej, nazwie przyjątej przez Egipt 1 lutego 1958 r., do decydowania o własnym bogactwie i własnym losie.

TADEUSZ KACZMAREK

Radnych „autobiografie” (3)

„Czuje się pomocnikiem administracji”...

W poprzednich artykułach („Głos” nr nr. 254 i 257), opierając się na wynikach ankiety, rozpisanej wśród 120 członków DRN i PRN zwróciłem uwagę m. in. na przeciekanie mandatu pracy społeczną poza radą oraz na ich często niedostateczne przygotowanie do działania w organach przedstawicielskich.

Innego problemu dotyczyło pytanie w punkcie 6: „Czy wchodzi Obywatel(ka) w skład komisji, w której chciał(a) pracować w związku ze swoimi zainteresowaniami? Jeśli nie to dlaczego?”

Spółród 36 uczestników ankiety — 21 odpowiedziało: „tak”, 5 — nie udzieliło odpowiedzi, 10 — stwierdziło, że kierunek pracy komisji, w skład której wchodzi, nie jest identyczny z ich zainteresowaniami. Jeden z radnych PRN pisze:

„Moje zainteresowania jako rolnika koncentrują się wokół problemów rolnictwa. Tymczasem skierowano mnie do komisji kultury i turystyki”.

34-letni radny DRN stwierdza: „Nie pracuję zgodnie z zainteresowaniami. Po prostu wyjaśniono mi, że w pozostałych komisjach są ludzie, którzy mają jeszcze gorsze rozeznanie niż ja w pracach komisji, do której mnie skierowano”.

Skutki tego rodzaju postępowania? Mogą być takie, o jakich pisze 27-letni radny DRN: „Działalność komisji, w której jestem, nie ma nic wspólnego z moimi zainteresowaniami. Na posiedzeniu komisji czuję się więc niepotrzebny”.

wszystkich tego rodzaju życzeń uwzględnić nie można, komisja rolnictwa rozrosła się bowiem nieproporcjonalnie, a inne pracowałyby w niepełnych składach. Nasuwa się przeto wniosek, by sprawa ta znalazła jakieś odbicie w systemie kryteriów doboru radnych.

Brak czasu (wskutek przeciążenia pracą społeczną), niedostateczne przygotowanie do pracy w radzie, wreszcie udział radnego w pracach komisji, której działalność nie zgadza się z jego zainteresowaniami — te czynniki z góry stawiają część radnych w trudnej pozycji jeśli chodzi o kontrolę organów administracji. A przecież właśnie systematyczna i wnikliwa kontrola działalności wydziałów stanowi zasadnicze zadanie komisji. Niepokończy musi fakt, że są radni, którzy nie zdają sobie z tego sprawy.

„Jako członek komisji czuję się pomocnikiem wydziału — tak być powinno” — stwierdza 47-letni radny PRN z 12-letnim stażem pracy w radzie.

„Chciałbym być doradcą i pomocnikiem wydziału” — pisze 45-letni członek PRN.

Na pytanie: „Czy czuje się Obywatel(ka) jako członek komisji kontrolerem działalności wydziału, czy też jego pomocnikiem?” — aż 9 radnych nie udzieliło odpowiedzi. Sześciu czuje się zarówno „kontrolerami” jak i pomocnikami, siedmiu — tylko „kontrolerami”, a czterem — tylko pomocnikami. Oto stwierdzenia tych ostatnich.

„Co do funkcji kontrolera wypowiadam się sceptycznie, gdyż nie posiadam tak daleko rozbudowanych złudzeń co do zasięgu możliwości wpływu radnego na pracę aparatu wykonawczego rady. Faktycznie na co dzień i w każdym przypadku decydują o przebiegu sprawy pracownicy prezydium, społeczna kontrola ex post na wiele spraw nie ma wpływu”.

Uderza fakt, że część uczestników ankiety nie odpowiedziała na wszystkie zawarte w niej pytania. Ponadto wiele stwierdzeń nie zostało uzasadnionych (jakkolwiek o to prosił).

Z dotychczasowych naszych rozważań wynikają m. in. takie wnioski:

● Przeciężenie części radnych pracami społecznymi, poza radą, wymaga rozszerzenia kręgu aktywistów.

● Należy zapewnić komisjom odpowiednie warunki do kontrolowania wydziałów (m. in. chodzi o odpowiednią częstotliwość i odpowiedni poziom szkolenia organizowanego dla radnych).

● Dobierając kandydatów na radnych większą niż dotychczas uwagę należałoby zwracać na takie kryteria jak postawa moralna i społeczna (odwaga cywilna, zaangażowanie, społecznie odpowiedzialność, umiejętność wykorzystywania pracy w radzie, umiejętność wykorzystywania doświadczeń życiowych. To są bowiem w przypadku radnego walory najważniejsze.

MICHAŁ ŁUCZAK

Symfonia Pokoju

Coraz częściej słyszymy znów muzykę Feliixa Nowowiejskiego. W Poznaniu na JST wkręczyły jego wielkie dzieła chóralno-instrumentalne, którego to gatunku muzyki Nowowiejski jest mistrzem. Na ostatnim koncercie Państwowej Filharmonii wykonał „Symfonię Pokoju”, jedno z ostatnich dzieł kompozytora.

Z okazji niedawnego wystawienia oratorium „Quo Vadis” przez Operę Poznańską omawialiśmy sylwetkę kompozytorską i twórczość Nowowiejskiego. Z racji prawykonania „Symfonii Pokoju” przed trzema laty przez Poznańską Filharmonię pod dyktando R. Sata nowskiego zrecenzjonowano muzykę wartość dzieła.

Przypomnijmy dziś że „Symfonia Pokoju” powstała w okresie okupacji w Krakowie. Kompozytor sięgnął do wzruszających słów „Fioretti” św. Franciszka z Asyżu w tłumaczeniu Leopolda Staffa oraz do młodopolskich „Hymnów” Jana Kasprzowicza. Symfonia składa się z sześciu części, w których autor barwnymi oraz szokującymi zaskakującymi efektami akustycznymi maluje wspaniałe, żywioły na tury, kosmos, wojnę, pokój i... śmierć. Jakby w przecieciu swego bliskiego zgonu, który na stałą krótko po powrocie do Poznania z wojennej tułaczki.

Nowowiejski napisał „IV Symfonię” postępując się wielką orkiestrą symfoniczną, chórem mieszanym, solistami oraz głosem recytującym. Partytura najeżona mnóstwem technicznymi trudnymi miejsc napisana jest wspólnym językiem muzycznym. Stawia to wyzwanie przed odpowiedzialnym zadaniem

lecz daje, przede wszystkim dyrygentowi, orkiestrze i chórowi pole do wirtuozowskich popisów.

Dzieło Nowowiejskiego wnikliwie odczytał, z piętnastem przygotowaniem i czuwał nad precyzyjnym wykonaniem świetnie usposobiony Zdzisław Szostak. W odtworzeniu niełatwej muzycznie i interpretacyjnie „Symfonii” przedstawił się jako rasowy kapelmistrz i świetny chórmistrz, który absolutnie podporządkował swojej batucie wielki aparat wykonawczy.

Orkiestra reagowała uważnie na stosowane przez dyrygenta niuanse dynamiczne i rytmiczne, a szczególnie efektywnie wykonała końcową fugę napisaną na instrumenty smyczkowe. Chór P.T.M. im. H. Wieniawskiego, mimo nikłej obsady w głosach męskich, brzmiał pełno, a zwłaszcza piękne były partie śpiewane piana Szkoła, że chwilami zacięła się dykcja. Z solistów na plan pierwszy wyszli Zdzisław Wardejn recytujący wyrażenie przepiękne teksty. Szlachetnie brzmiał baryton Mariana Kondelli, którego dotąd znaliśmy tylko ze sceny operowej. Partię sopranową, podobnie jak z okazji prawykonania, śpiewała Alicja Dankowska, altową — Irena Moszczyńska, lepsza w górnej skali swej jeszcze mało dźwięcznego głosu.

Licnie zebrana w auli UAM publiczność długotrwalemi oklaskami nagradzała dzieło i wykonawców. Wzruszającym momentem interesującego wieczoru było wręczenie kwiatów przez melomanów obecnej na koncercie wdowie po kompozytorze.

WITALIS DOROŻAŁA

Antysilaczka

„CIEPKIE GŁOGI”. Film produkcji polskiej. Scenariusz: Zofia Posmysz i Janusz Weychert. Reżyseria: Janusz Weychert. Zdjęcia: Kazimierz Wawrzyniak. Wykonawcy: Barbara Krafftówna (nauczycielka Marta Szymańska), Ryszard Filipiak (Gilarz), Irena Orska (koleżanka Marty), Andrzej Kopciński (reporter PR), Andrzej Balcerzak (kierownik szkoły), Joanna Walterówna (jego żona), Bolesław Plotnicki (Jachim), Ania Domańska (jego córka), Antoni Jurasz (Ciepiński), Kostek Miodowicz (jego syn) i inni.

Polska wieś. Ogromny postęp cywilizacyjny i podniesienie poziomu życia ludności. Obok tego starożytny sposób myślenia, klerykalna mentalność, wsteczność i zacofanie w obyczajach, w stylu życia. Nietolerancja jak w średnio-wieczu. Kto ma wnieść w ten świat świeże powietrze, kto przewietrzy zaległą atmosferę?

Odeszła Gertruda Konatkowska

W sobotę 29 października pożegnała się ze światem wybitna pianistka polska i długoletni zasłużony pedagog poznańskiej Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej — profesor Gertruda Konatkowska.

Śmierć przerwała niezwykle pracowite pasmo życia ceniowej przez muzyczny Poznań Drogiej Mistrzyni. Muzyce poświęciła swą energię i twórczy entuzjazm. Jej przepelnione miłością serce było dla wielu źródłem siły do artystycznej pracy, a szczerze ręce wspierały życzliwie wszystkich, którzy u Niej szukali pomocy. Nikogo nie pozostawiała bez dobrej rady opartej na Jej głębokim doświadczeniu i życiowej mądrości.

Stajemy dziś nad Jej trumną z niewypowiedzianym smutkiem i nie chcemy się z nią pożegnać na zawsze. We wdzięcznej naszej pamięci pozostaje bowiem człowiek o niezlomnej woli oraz nieprzeciętnych zaletach charakteru, a przede wszystkim niezwykle troskliwa wychowawczyni kilku pokoleń polskich artystów-muzyków, sama Wielka Artystka, nierozdzielnie związana z historią muzyki naszego miasta. W trudach codziennej pracy artystycznej i pedagogicznej stała się Gertrudą Konatkowską dla nas wzorem do naśladowania. Ziemi od dajemy Jej prochy. W naszych sercach pozostaje przeszczerpione z Jej serca umiłowanie wielkiej sztuki.

W imieniu wychowanków doc. Stefan Stuligrosz

re? Oczywiście szkoła. A w tej szkole młodzi nauczyciele, zwłaszcza młode kobiety, ze swoją szczególną dzielnością i uporem.

Oto temat dla filmu. Także dla literatury. Raz już zrealizowany w klasycznym kształcie przez Żeromskiego w jego „Silaczu”. Teraz przez Zofię Posmysz. A w filmie przez Janusza Weycherta. Temat ważny i potrzebny. Albowiem jest prawdą banalną, że wieś polska w dziedzinie światopoglądowo-obyczajowej daleko nie nadążyła za postępową cywilizacją. To nienadążanie rodzi liczne konflikty społeczne, które enumeratywnie wyliczono w filmie „Cierpkie glogi”. Jednak wyliczenie nie wystarczy. Problemy muszą być pokazane w działaniu ludzi i to takim, które budzi właściwe uczucia. To znaczy takie, które przekonują widza do głównej tezy dzieła. W tym wypadku tezą jest wezwanie: walczcie z zacofaniem, turcję drogę postępowi. Tak jak robi to Marta, młoda nauczycielka, na przekór całemu środowisku, nawet (może przede wszystkim) własnemu środowisku nauczycielskiemu.

Nie sądzę jednak by „Cierpkie glogi” były zdolne kogośkolwiek do tego przekonać. Po pierwsze dlatego, że wyposażono — nie wiadomo czemu! — główną bohaterkę w cechy odstraszczone. Jakaż ona zimna, nieczuła, jak zraża siebie wszystkich. Wydaje się że wręcz naumyślnie, aby być bardziej uderzoną, cierpiącą. Jakże nie umie ona — chyba

nawet nie chce — szukać sojuszników w swojej siuszej przeciwieście. Ba, sojuszników zgłaszają się sami, ale ona ich przepędza. Niesympatyczna to postać. A takich nikt nie będzie miał ochoty naśladować. Po drugie — dlatego że wiele wątków tego filmu zarysowano nieprawdźliwie, nieprzekonywająco. (Jak choćby owo cudowne nawrócenie wiejskie go chuligana, Gilarza, który wraca do wsi z manierami gentlemana). Nie klei się ten film, a jego cierpki smak staje się coraz bardziej cierpki w miarę upływu czasu spędzonego w kinie.

Jeśli kazano Barbarze Krafftównie zagrać postać negatywną to wywiązała się z zadania wzorowo. Ale takiego założenia być nie mogło, jakim bowiem sens miałby wtedy film. Wierc obadszono ją źle, w rezultacie czego zdolna i popularna aktorka zagrała jedną ze swoich słabszych ról. Piszę o tej tytułowej roli, gdyż na niej się skupia uwaga widza. Poza rolę rolę wypadły tak błado, mało wyraziście, że nie ma się naprawde kim zająć.

A więc jeden jeszcze przebrany temat. Trudno być wobec tego obojętnym, jeśli się zważy że po tej próbie temat współczesnej Silaczki nie będzie na pewno ponownie podjęty przez długie lata. Bo to przecież zbyt kosztowna próba, by można było ją często powtarzać. Temat jest odciążony. Więcej z tego jednak szkody niż pożytku. Cierpko się robi.

MIECZYSLAW SKAPSKI

Ambicje dobrego gospodarza

Dokończenie ze str. 3

jak i agronomów gromadzkich, którzy nie przywiązują wagi do wymiany. Oto więc i kierunek dalszego działania.

W ocenie powiatowej organizacji partyjnej posiadany sprzęt mechaniczny zapewnia sprawne przeprowadzenie żniwa, gorzej jednak z innymi pracami polowymi. Największą trudność sprawia park traktorowy — w większości słabych maszyn, co ogranicza ich wykorzystanie w zestawie z innym sprzętem. Tym większe znaczenie ma polityka koncentracji maszyn rolniczych w bazach międzygłównych. W ciągu najbliższych pięciu lat ma ich powstać 23 w powiecie. z Funduszu Rozwoju Rolnictwa ma być zakupionych 335 zestawów maszynowych, to jest półtora raza więcej niż jest ich obecnie. W tym roku powstało 7 baz maszynowych; niestety, nie wszędzie spotykają się one ze zrozumieniem, choć zapewniają sporo różnorodnych usług, do niedawna nie stosowanych w powiecie. W szybkim i dobrym przygotowaniu baz tkwi więc duże źródło poprawy organizacji i sprawności wielu prac polowych, co ma bezpośredni wpływ na wyniki produkcyjne rolnictwa. Podobnego znaczenia nabiera też inne usługa zaplecze dla gospodarstw rolnych i domowych; zmniejszające pracochłonność i czas pracy rolnika.

Powiatowa organizacja PZPR w Gnieźnie dostrzegła jeszcze wiele innych czynników warunkujących lepsze wyniki rolnictwa, widząc np. złożoność cyklu inwestycyjnego w tej gospodarce, podkreślając znaczenie działalności państwowych gospodarstw rolnych, warunków socjalno-bytowych życia na wsi itp. W ten sposób przez krytyczną ocenę uzyskanych wcześniej wyników doprowadziła ona do opracowania nowego ambitnego programu działania na najbliższe 5 lat. W tej ostrości spojrzenia, pełnego konstruktywnego niepokoju, wyzbytego z chęci lakiernictwa i samouspokojenia — tkwi siła tej organizacji, jej partyjna troska i odpowiedzialność za rozwój powiatu.

ZBILUT SEK

W halach i na stadionach

Poza piłkarzami jeszcze rugbiści i hokeiści występują na zielonej murawie. Większość pozostałych dyscyplin przeniosła się do sal.

Na zakończenie sezonu poznańska Warta sprowadziła na dwa spotkania do Poznania pierwszoligowy zespół hokeistów Motoru Koethen (NRD). Pierwszy mecz Motoru z rezerwami Warty zakończył się remisowo, wynikiem 3:3. W meczu pierwszych zespołów gospodarze okazali się drużyną zdecydowanie lepszą i wygrali 5:1. Bramki zdobyli J. Smigielski i W. Różański po dwie oraz Otulakowski.

Reprezentacja Poznania wzięła udział w turnieju zorganizowanym w Toruniu z udziałem Poznania, Torunia i Łodzi. Wygrali hokeiści Poznania, którzy pokonali Toruń 3:0 i Łódź 4:2.

W koszykówce panuje coraz większe ożywienie. W meczu międzynarodowym Lech pokonał TSC Berlin (NRD) 63:51. Najwięcej punktów dla kolejarzy zdobył Chojnacki — 12 oraz Cegielski i Pawelczak po 10. W meczu koszykarek Olimpia zwyciężyła AZS Warszawa 57:53. Spotkanie rewanżowe wygrały reprezentantki stolicy 58:42.

Dwukrotnie triumfowali w piłce ręcznej zawodnicy poznańskiego Energetyka. Zwyciężyli oni, po ładnej grze, zespół „Aktivist” Sedlitz (NRD) 53:30 i 32:13.

Rugbiści poznańskiej Polonii gościli drużynę gdańskiej Lechii. Poloniści prowadzili do przerwy 9:0, by ostatecznie wygrać spotkanie 12:6. Po zmianie wystąpiła w Warszawie, gdzie zmierzyła się z jednym z kandydatów do tytułu mistrza Polski — Skra. Wygrali gospodarze 15:6. Orzeł Warszawa, który również pretenduje do mistrzowskiego tytułu, pokonał Czarnych z Bytomia 17:5.

Po tych spotkaniach Polonia

nadal utrzymuje się na czwartym miejscu w tabeli, a Poznań na ostatnim — szóstym. Poznańskie zespoły mają jeszcze do rozegrania po dwa mecze.

Drużynowe szermierze mistrzostwa okręgu odbędą się za kilka dni. Przedtem jeszcze szermierze wypróbowały swoje możliwości, nie tylko w swoich specjalnościach. We florecie kobiet wygrała Sobierajska AZS przed Strugarek Wartą; floret mężczyzn przyniósł zwycięstwo Chowańskiemu Wartą przed Swobodą z LZS; w szpadzie najlepszym okazał się Kunze z Warty. Drugie miejsce zajął Szlandrowicz AZS. W szabli zwyciężył J. Dotka AZS przed Jeziernym Wartą.

Pomyślny dzień mieli pięściarze naszego okręgu walczący o wejście do II ligi. Ostrowia zwyciężyła Górnik Kleofas 11:9 i ma najpoważniejsze szanse, awansu. Budowlani uzyskali z Lechią Szczecinek wynik 10:10 a Sokół Piła pokonał w Inowrocławiu Gopłanie 11:9.

W zaległym meczu I ligi zapasów w stylu wolnym, GKS Dąbrowa pokonał LKS Sulmierzyk (Sulmierzyce) 4,75:4,50 pkt.

Finałowy turniej koszykówki żeńskiej o puchar CRZZ zakończył się zdobyciem nagrody przez krakowską Koronę. Dalsze miejsca zajęły drużyny: Polonia W-wa, Śląsk Wrocław i Słoni Gdańsk.

Po czwartkowej serii hokejowych rozgrywek w ekstraklasie prowadzi Legia W-wa przed Pomorzaniem. Polonia Bydgoszcz, Naprzód Janów i LKS.

W Eisenach ogłoszono wyniki XI fabrycznego rajdu samochodowego

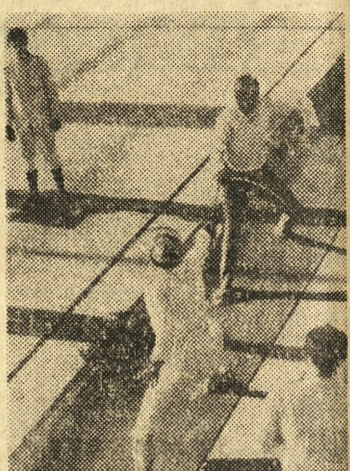
wego Wartburga na trasie długości 1740 km. Startowało 96 załóg, reprezentujących CSRS, Danie, NRD, NRF, Polskę, Szwecję i Węgry. Rajd ukończyło 27 załóg. Sukces wywalczył Sobiesław Zasada, jadący wraz z żoną na „Steyer Puch” - 650, który nie tylko zwyciężył w swojej kategorii, ale w klasyfikacji generalnej zajął drugie miejsce. Pierwsze miejsce zajęli: Otto Kurt i Wolfgang Strehlov.

Awans do dalszych rozgrywek tenisowych o puchar Króla Szwedzkiego zapewniły sobie drużyny Francji, NRF i Szwecji.

W naszym obiektywie



Orzeł czy reszka! Kapitanowie jedenastek piłkarskich Warty i Lechii — Szczecinek losują boiska. 90 minut ciekawej gry o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej zakończyło się zwycięstwem zespołu poznańskiego 2:0.



Szermierze mistrzostwa okręgu odbywały się wprawdzie w klasie II, ale poza konkursem oglądaliśmy na plany również zawodników reprezentujących wyższy poziom. Na zdjęciu: pojedynek Jarosława Dotki AZS P-ń (z prawej) z Jeziernym Wartą, zakończony zwycięstwem Dotki 5:3.



Hokeiści Warty gościli I-ligowy zespół Motor Koethen (NRD). Pierwszy mecz zakończył się remisem 3:3 a rewanżowy wygrał gospodarze. Niedzielny pojedynek przyniósł wynik 5:1. Oto jeden z ciekawszych fragmentów pod bramką gości.

Piłka nożna

Porażki faworytów w I lidze

Na finiszu rozgrywek rundy jesiennej notujemy liczne niespodzianki w spotkaniach drużyn ligowych.

„Czarnym dniem” faworytów można nazwać ostatnią niedzielę. Portowcy Szczecina — Pogoń odnieśli zwycięstwo nad mistrzem Polski Górnikiem 1:0. Zagłębie przegrało u siebie z Ruchem Chorzów 1:2. LKS pokonał natomiast Szombierki 2:1. GKS Katowice uległ Polonii Bytom 2:3, a Cracovia Zawiszy 0:2. Spotkania Legia W-wa — Śląsk Wrocław oraz Stal Rzeszów i Wisa Kraków zakończyły się identycznymi rezultatami 1:1.

Przodownikami tabeli jest Zagłębie 15 pkt. przed Górnikiem 14 pkt., Ruchem i LKS po 12 pkt. Tabele zamyka Śląsk.

OLIMPIA TRACI PUNKTY NA OBCHYCH BOISKACH

Dwa nieoczekiwane wyniki zanotowano w 12 kolejce rozgrywek o mistrzostwo II ligi. Odra Opole zremisowała we Wrocławiu z Lotnikiem 0:0, a MZKS przegrał w Jaworze z miejscową Victorią 0:2.

Poznańska Olimpia wystąpiła w Łodzi, gdzie przegrała z miejscowym Startem 0:1. Potwierdza się, że gwardziści nie umieją zdobywać punktów na obcych boiskach. Oto pozostałe wyniki:

Garbarnia Kraków — Warmia Olsztyn 4:1

Lechia Gdańsk — Hutnik N. H. 0:1
Polonia B. — Gwardia W-wa 0:3
Górnik W. — Stal Mielec 3:0
Spotkanie Unia Racibórz — Thorez Wałbrzych zostało przełożone na 9 listopada.

TABELA:		
1. Górnik Wałbrzych	19:5	20-11
2. Gwardia W-wa	17:5	25-10
3. Odra Opole	17:7	20-8
4. Garbarnia Kraków	14:10	15-11
5. Hutnik N. H.	12:11	11-8
6. Unia Racibórz	12:10	18-16
7. MZKS Gdynia	12:12	13-14
8. Start Łódź	12:12	13-14
9. Warmia Olsztyn	11:13	17-24
10. Thorez Wałbrzych	10:12	13-15
11. Victoria Jawor	10:14	13-19
12. Lotnik Wrocław	10:14	10-18
13. Olimpia Poznań	8:16	20-19
14. Lechia Gdańsk	8:14	10-11
15. Polonia Bydgoszcz	8:16	16-22
16. Stal Mielec	7:17	13-27

DWAJ PRETENDENCI DO II LIGI DZIĘLA SIĘ PUNKTAMI

Mecz dwóch pretendentów do mistrzostwa ligi międzywojewódzkiej Arkonii i Lecha zakończył się bezbramkowo. Arkonia umocniła swoje stanowisko przodownika tabeli. Ma ona o trzy punkty więcej od Lecha. Czy kolejarze zdołają wyprzedzić w zwycięskim pochodzie zespół Szczecina? Jak wiadomo zdobywca pierwszego miejsca automatycznie awansuje do II ligi.

Pozostałe wyniki ostatniej kolejki:

Unia Wabr. — Włókniarz 3:1
Darzbr. — Budowlani 2:2
Błękitni — Polonia Gd. 0:0

Baltyk — Flota 3:1
Zawisza — Czarni 5:2
Calisia — Polonia Pozn. 1:0
Warta — Lechia 2:0

TABELA

1. Arkonia	11	19	33:5
2. Lech	11	16	21:7
3. Polonia Gdańsk	11	16	23:19
4. Warta	11	16	18:6
5. Darzbr. Szczecinek	11	15	14:8
6. Unia Wabr. 1906	12	13	14:36
7. Baltik Gdynia	12	12	13:13
8. Calisia	11	12	12:14
9. Zawisza Byd.	11	11	19:16
10. Włókniarz Turek	12	11	14:16
11. Budowlani Byd.	12	10	12:10
12. Czarni Szczecin	12	9	16:26
13. Błękitni Stargard	11	8	8:19
14. Flota Gdynia	12	8	13:25
15. Lechia	12	6	11:26
16. Polonia Pozn.	12	6	9:24

GÓRNICZY PRZODUJĄ W LIDZE OKRĘGOWEJ

Ravia — Grunwald 1:0
Lech II — Górnik 2:1
Dyskobolia — Warta 1:0
Energetyk — Płonia 2:2
Stella — Polonia Piła 2:2

TABELA

1. Górnik Konin	11	19	32:7
2. Lech II	11	16	27:10
3. Grunwald	11	14	16:17
4. Ostrovia	10	13	20:15
5. Ravia Rawicz	11	12	22:17
6. Polonia Piła	11	11	24:22
7. Energetyk	11	11	13:16
8. Warta II	11	9	13:11
9. Płonia Kalisz	11	9	13:29
10. Zjednoczeni	11	8	17:17
11. Stella Gniezno	10	7	12:25
12. Dyskobolia	11	7	14:28
13. Stal Ostrow	10	4	6:27



Jubileusz 25-lecia obchodził w tych dniach Klub Sportowy Budowlani w Poznaniu. Uroczystość jubileuszowa była okazją do spotkania tych, którzy w czasie okupacji, grając na zaimportowanych boiskach, zapisywali pierwsze karty w historii Klubu z tymi, którzy dzisiaj reprezentują Budowlanych w sześciu dyscyplinach. Liczne dowody pamięci i uznania były przyjmującym akcentem jubileuszowej uroczystości. Prezes okręgu poznańskiego PZPN — Jan Śledziejowski przekazuje kierownictwu Klubu dyplom uznania. Akademii jubileuszowej przewodniczył prof. dr Jan Zaus, jeden z byłych prezesów tego Klubu.

Pot. (4) — K. Przychodzki

Wystawa radzieckich książek

W Księgarni Wydawnictw Importowanych w Poznaniu (Plac Wolności 2) otwarto (wczoraj, z okazji 49 rocznicy Rewolucji Październikowej i „Dni książki radzieckiej”, wystawę książek radzieckiego wydawnictwa „Nauka”. Przybyli na nią m. in. konsul ZSRR — S. W. Kolaskin, przedstawiciel wydawnictwa „Nauka”, dyrektor Instytutu Słowno-znawstwa Akademii Nauk ZSRR — I. A. Chrenow, prozator UAM — prof. dr J. Bursztal, przedstawiciel ZG TPPR — prof. J. Górnicki, rektor naczelny PWN — R. Chwieduk oraz pracownicy naukowcy UAM. Otwarcia wystawy dokonał konsul ZSRR — S. W. Kolaskin.

Wydawnictwo „Nauka” powstało w r. 1964 przez połączenie trzech wydawnictw: Wydawnictwa Akademii Nauk ZSRR, Wydawnictwa Literatury Fizyczno-Matematycznej oraz Wydawnictwa Literatury Orientalnej. Głównym zadaniem wydawnictwa jest publikowanie wyników badań naukowych instytutów i Zakładów Akademii Nauk ZSRR oraz innych instytutów naukowo-badawczych, wydawanie informatorów, podręczników z zakresu fizyki i matematyki oraz książek popularno-naukowych odpowiadających profilowi działalności instytutów Akademii.

Na obecnej wystawie zgromadzono około 300 tytułów książek z różnych dziedzin. „Naukę” i nasz PWN łączą częste i serdeczne kontakty co przejawia się w stałych wymianach (w formie wystaw) swoich publikacji, jak również w licznych wizytach naukowców i wydawców obu krajów.

Interesującą wystawę można oglądać do 5 bm. w godzinach 10 do 18 w księgarni wydawnictw importowanych. (ad)

Na szlakach kultury

Pometowski renesans

Z zakładowymi placówkami kulturalnymi w dużym mieście jest sporo kłopotu. Bo jakże prowadzić działalność wśród członków załogi i ich rodzin, kiedy pomiędzy zakładem pracy, a miejscem zamieszkania są duże odległości. Wielu z nich ma bliżej do placówki prowadzonej przez inny zakład.

Nie każdy też zakład może sobie pozwolić na pobudowanie, urządzenie i prowadzenie takiego ośrodka, który by odpowiadał nowym wymaganiom. Dlatego też Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz Centralna Rada Związków Zawodowych zalecają organizowanie międzyzakładowych placówek i to otwartych dla najbliższego środowiska mieszkającego. Wprawdzie może z takiej placówki korzystać większość nie związanych z fundatorami osób. Ale ci, którzy zbyt daleko do macierzystego ośrodka, mają prawo uczęszczać do innego. Są to w pewnym sensie wzajemne świadczenia kulturalne zakładów, jedyny sposób równomiernego zaspokajania tego rodzaju potrzeb.



PIENIĄDZE SĄ

W „Głosie” z 15 bm. zamieściłszy notatkę pt. „Mała kwota i wielka potrzeba”. W odpowiedzi na nią otrzymaliśmy wyjaśnienie z Wojewódzkiej Przychodni Specjalistycznej, która zarządziła w oddziale hydroterapii przy ul. Słowackiego — generalny remont. W związku z tym instalację wodną doprowadzono do należytego stanu. Pozostała jedynie do wykonania izolacja podłogi, która wyeliminuje ewentualne przecieki. Finansowa strona tego remontu została załatwiona pozytywnie. (i)

Przykładem dobrej roboty i zrozumienia społecznego są Zakłady Metalurgiczne POMET. Była tu kiedyś świetlica, tętniła życiem; w pierwszych latach powojennych mieszkańcy Głównej mogli tu wyżyć się kulturalnie. Ale wnet świetlica się przeżyła. Potrzebne były nowe formy pracy i nowe dla nich warunki. Powstał więc klub. Okazał się on za ciasny. Rada Zakładowa i dyrekcja wyasygnowały 1,7 miliona zł na rozbudowę klubu. Znalazło się kilka set złotych na wyposażenie.

Półtora roku trwała przebudowa i rozbudowa. Kierownik Domu Kultury — W. Przybylski musiał zamienić się w architekta, budowniczego, księgowego, magazyniera, kontrolera, gońca itp. Każdy szczegół był ważny. Nie tylko kierownik powstającego Domu Kultury, ale Rada Zakładowa potraktowała tę „inwestycję” jako sprawę obywatelską i honoru. Wyasygnowała ona na to trzecią część swego budżetu. Było to ryzyko, załoga jest przecież czuła na celowość wydatkowania funduszy, które w zasadzie należą do jej dyspozycji. Półtora roku trwały roboty. W efekcie Główna zyskała ośrodek skupiający w sobie: salę widowiskową, bibliotekę z czytelnią, salę prób, salę gier i kawiarnię.

Powstały dwa zespoły muzyczne: dorosłych i młodzieżowy. Ten zespół młodzieżowy był właściwie bezdomny. Chłopcy przegrywali sobie na ławkach przy skwerze, potem dach na głowę znaleźli w świetlicy blokowej. Ale potrzebny był instruktor, który by fachowo i we właściwym kierunku poprowadził amatorów muzykowania. Dziś już zespół stanowi integralną część działania POMET-owskiego ośrodka kulturalnego.

Wprowadzono okolicznościowe wieczornice o nastroju kawiarnianym w dobrym tego słowa znaczeniu. Wprowadzono też wieczorki taneczne, w czym pomaga Zarząd Zakładowy ZMS. Nie jest to jednak tylko potancówka w

takt modnych szlagierów (nie potępiać ich!), lecz impreza z programem urozmaiconym, spotkaniami z interesującymi postaciami ze świata intelektualnego i artystycznego. A więc łączą się miłe z pożytecznym. Do grona zespołów doszedł taneczny.

Myśli się o zajęciach dla dzieci, o różnych kolach zainteresowania, aby każdy znalazł tu miejsce dla siebie. Przydałyby się pracownia dla majsterkowania.

Utrzymanie tego rodzaju placówki jest jednak kosztowne. POMET może tylko dać dwa etaty (nie licząc biblioteki): dla kierownika i instruktora. Rada Zakładowa wzięła dodatkowego instruktora na swój ryczałt. A potrzeba jeszcze co najmniej dwóch dalszych. Jak z tego wybrnąć? I tu duża pomoc okazała się pobliska Fabryka Łożysk Tocznych. Porozumienie w tej sprawie obowiązywać będzie od nowego roku. Będzie to nowy etap placówki na Głównej, przekształci się ona w Międzyzakładowy Dom Kultury. To połączenie funduszy i sił niewątpliwie przyniesie duży pożytek dla okolicznego środowiska mieszkającego, z którym oba zakłady mocno się wiążą i na odwrót — środowisko z nimi.

Gdyby tak łączyło się fundusze i inicjatywy zakładów pracujących w innych dzielnicach, w innych większych miastach Wielkopolski, nie mielibyśmy cherlawych świetlic-kapliczek i pustych klubów ocalających jedynie w sprawozdawczości honor przedsiębiorstw, ale ośrodki dynamiczne, bogate, podnoszące społeczne uznanie dla zakładowych mecenasów.

JÓZEF PIEPRZYK

INFORMUJEMY

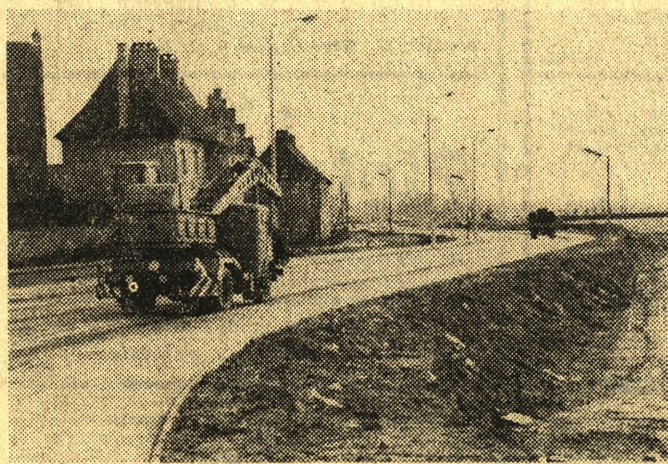
Muzeum w Rogalinie zamknięte będzie dla publiczności od 1 do 30 bm. z powodu przeprowadzania konserwacji eksponowanych tam dzieł sztuki.

Klub Wolnej Myśli, ul. Woźna 12 zaprasza 3 bm. o godz. 18 na występ zespołu wokalnego z Liceum Ogólnokształcącego nr 11.

Zebrań sekcji numizmatycznej PTA odbędzie się 3 bm. o godz. 16 w Pałacu Działyńskich przy Starym Rynku (pokój nr 12).

Final zgaduj-zgaduli ze znajomości przepisów ruchu drogowego dla uczniów szkół podstawowych odbędzie się 3 bm. o godz. 15 w sali wielkiej Pałacu Kultury.

Zakład Energetyczny Poznań-Miasto informuje, że w związku z przeprowadzanymi pracami eksploatacyjnymi nastąpi przerwa w dostawie energii elektrycznej: 2 bm. w godz. 8-14 dla ulic: Szlagowska, Winogrody przy Szlagowskiej, a 3 bm. w godz. 8-14 dla ulic: Robocza nr 5-11, Chwałkowskię od Roboczej do Przemysłowej, Przemysłowa od Zupańskiego do Dzierżyńskiego, Bergeira, Czarnieckiego, Sikorskiego od nr 1-10, Zupańskiego od 18-22 oraz Dzierżyńskiego — lewa strona od Kilińskiego do Sikorskiego, Sikorskiego od Dzierżyńskiego do Prądzyńskiego, Prądzyńskiego od Sikorskiego do Kilińskiego, Kilińskiego. M7982



Fot. — K. Przychodzki

Czarna chmura nad Poznaniem

Fabrykom potrzebne urządzenia odpylające

W zakładach przemysłowych i usługowych oraz w budynkach mieszkalnych Poznania spala się w ciągu roku ok. 1,3 mln. ton węgla. Wpływa to poważnie na zanieczyszczenie dyfuzją atmosferyczną. Za najbardziej uciążliwe pod tym względem dla mieszkańców uznano 29 zakładów, w tym m. in.: Elektrownię, Gazownię, „Stomil”, Zakłady: „Pomet”, Przemysłu Tłuszczowego, HCP, Koncentratów Spożywczych, Elektrotechniczne „Aleo”, Przemysłu Spirytusowego i Rektyfikacji, ZNTK Poznańska Fabrykę Maszyn Zniwanych i „Wiepofamę” oraz niektóre szpita le i kotłownie c.o.

Najbardziej zapyloną dzielnicą jest Wilda, gdzie np. w rejonie ul. Roboczej opadało w ubiegłym roku na kilometr kwadratowy blisko 284 tony pyłu. Drugim, silnie zapyłonym rejonem jest część Starego Miasta w pobliżu Warty, trzecim zaś — Staroleka i rejon ul. Głównej. Na terenach sąsiadujących z kluczowymi zakładami lub kotłowniami, za pylenie jest szczególnie duże. W wyniku np. działania osiedlowej kotłowni zapylenie dochodzi w okolicy szkoły przy ul. Międzychodkiej do blisko 500 ton na km kwadratowy. Można to łatwo zauważyć. Szkolne boisko, ogródek oraz przylegające tereny pokryte są warstwą pyłu i popiołu.

Sąsiedztwo „Stomila”, Poznańskich Zakładów Przemysłu Tłuszczowego, Miejskich Pralni i Farbiarni odczuwają poważnie mieszkańcy ul. Starolekiej, gdyż zapylenie tej okolicy dochodziło w 1965 r. do ponad 670 ton na km kwadr. Dodajmy do powyższych przykładów że dopuszczalne zapylenie nie powietrza nie powinno przekraczać 300 ton na km².

Jedną z przyczyn ułatniania się pyłu jest brak urządzeń przeciwdziałających. Na 146 za rejestrowanych kotłowni centralnego ogrzewania, spalających w sezonie ponad 3500 ton paliwa, tylko 4 posiadają urządzenia przeciwdziałające emisji pyłu.

Analizując sytuację w mieście, Prezydium Rady Narodowej sprecyzowało kierunki

Poprawa stanu dróg na Nowym Mieście

Na około 300 km dróg na Nowym Mieście, zaledwie połowa posiada twardą nawierzchnię. Co roku jednak zmniejsza się liczba ulic o nieumocnionych nawierzchniach. W tym roku uczyniono bowiem dalszy krok naprzód w poprawie stanu dróg w tej dzielnicy. Asfalt otrzymało wiele ulic m. in. Torowa, Komandoria, Pokrzywno. Ostatnio uporządkowano też nawierzchnię ulicy Elektrycznej biegnącej wzdłuż nowego koryta Warty (na zdjęciu).

Fot. — K. Przychodzki

Czy musza piszczeć?

W prowadzanie na linie MPK wygodnych i pojemnych „Jełczów” znacznie zwiększa możliwość przewożenia na trasach autobusowych. Niestety, obok wielu zadowolonych z tego faktu notujemy coraz więcej osób wyrażających niezadowolone z tego środka lokomocji. Mowa tu o tych, którzy mieszkają w pobliżu przystanków autobusowych. Stale niemal zasypują nas oni listami, telefonują do redakcji z zapytaniem: czy „Jełcze” musza piszczeć?

Pytanie skierowaliśmy z kolei do dyrekcji MPK, która w odpo-

wiedzi przekazała nam pismo wyjaśniające tę sprawę. Ale czy wyjaśniające do końca?

Na wstępie pisma MPK podano uzasadnienie powstawania pisków podczas hamowania.

Podobno przy włączaniu hamulców powstają dźwięki o mocy 2000-5000 Hertzów. Wynika to z tego, że w chwili hamowania elementy składowe hamulców (bęben, tarcze, szczęki itp.) wibrują z częstotliwością równą częstotliwości drgań własnych. Piszczenie powstaje wówczas, gdy częstotliwość drgań własnych szczęki i bębna hamulcowego są sobie bliskie. Dodatkowym czynnikiem powstawania pisków jest materiał używany do wyrobu szczęk hamulcowych.

W ub. roku wzywano specjalistów z Czechosłowacji, którzy odwiedzili także Poznań. Owi fachowcy nie przekazali jednak żadnych recept na zlikwidowanie nieprzyjemnych pisków.

Jak stwierdza dalej dyrekcja MPK, zagadnieniem zainteresowało nawet Instytut Transportu Samochodowego. I ta placówka i inne, podobne, które wzięły zagadnienie na swój warsztat — również nie znalazły rozwiązania. Samo MPK próbowało wyeliminować piski hamulców, stosując rozmaite rozwiązania — jednakże bez efektów.

Poczyniono więc wysiłki w kierunku wyeliminowania przyczyn dźwięków. Nie wydaje się nam jednak, by zjawiska nie dało się pokonać. Chodzi przecież o nerwy mieszkańców z tras autobusowych i samej obsługi piskliwych pojazdów. Zachęcamy przeto MPK i innych użytkowników „Jełczy” do kontynuowania wysiłków i badań w kierunku uwolnienia nas od niepokojących pisków. (c)

Nie ma kłopotów z konoplami

13 bm. ukazał się na łamach „Głosu” list, pochodzący od grona Czytelników, w którym żalili się na brak konopii, będących karmą dla niektórych ptaszków hodowanych w domach. W związku z tym odwiedziliśmy kilka sklepów z artykułami zoologicznymi i okazało się, że konopii nadal nie było w placówce przy narożniku ul. Zeylanda i Zwierzynieckiej. Posiadały je natomiast inne placówki przy ul. Dzierżyńskiego, Szamarzewskiego i Rybaki.

Niezależnie od tego otrzymaliśmy list z Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Tarnowie Podgórnym koło Poznania, która poinformowała, że może sprzedać 650 kg konopii po uzgodnionej cenie. Byłoby więc wskazanym, by wiadomością tą zainteresowały się placówki zoologiczne, jak też inne sklepy nasienne, gdyż — jak się okazuje — okresowym brakiem w zaopatrzeniu w konopie można zapobiec. (b)

Odpowiadamy

F. C. Dzierżyńskiego — Wycinek z „Życia Warszawy” czytaliśmy. W Poznaniu jeszcze bardzo wiele gospodyń gotuje właśnie na kuchenkach węglowych. Dziękujemy za informację. (2102)

M. i St. Z. — Spory powinna załatwić administracja domu. Zamknięcie wody przez sąsiada jest niedozwolone. (2173)

Stanisław Adamczyk — Za uwagi dziękujemy. Zrobiono wszystko by ulica Staroleka była wygodna dla pojazdów i dla pieszych. (2181)

S. O., Podolany — Kasztany skupuje Poznańskie Przedsiębiorstwo Produkcji Leśnej „Las”, Poznań, ul. Słowackiego 13. (2210)

M. G. — Prosimy o podanie dokładnego adresu, odpowiemy listownie. (2089)

Jarosław S. — Z nadesłanego zdjęcia nie skorzystamy. Za list dziękujemy. (2154)

Listopad	DZIEŃ ZMARŁYCH
1	Święto: 6.47-16.24
Wtorek	

TEATRY

Nieczynne.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 15, 17.30 i 20 „Sposób na kobiety” (ang. 18 l.); APOLLO — g. 15.30, 18 i 20.15 „Cierpkie głogi” (pol. 16 l.); BAŁTYK — g. 15.30, 18 i 20.15 „Marsjańska Napoléon” (pol. 16 l.); CZERNASTKA — g. 10 i 12.30 „Mandrini” (franc.-włoski 11 l.); g. 15.30, 18 i 20.15 „Cartouche-złójca” (franc. 14 l.); GONG — g. 10 „Wyspa tajemnicza” (ang. 11 l.); g. 12 i 14 „Przemienie z wiatrem” (USA 14 l.);

1.); GRUNWALD — g. 15, 17 i 19.30 „Powodzenia Charlie” (franc. 14 l.); GWIAZDA — g. 11, 12, 13 „Wilki i siedem kozłat” (radz.), g. 14, 16, 18 i 20.15 „Ostatni zachód słońca” (USA 14 l.); HUTNIK — g. 12, 16.30 i 19 „Zołnierki” (włoski 18 l.); KOSMOS — nieczynne; MALTA — g. 16, 18 i 20 „Długość pocałunku 90” (czeski 16 l.); MINIATURA — g. 15 „Skarb w srebrnym jeziorze” (NRF 12 l.); 17.30 i 20 „Matka i córka” (włoski 18 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Z piekła do Teksasu” (USA 14 l.); PANCERNIAK — g. 17.30 i 20 „Dziwczyna kłamie” (jug. 16 l.); PALACOWE — g. 17 i 20 „Piramida ludzka” (12 l.); PRZYJAZN — nieczynne; RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Winnetou” (II s. NRF-jug. 11 l.); SCALA — g. 16 „Nie jedźcie stokrotek” (USA 14 l.); g. 18 „Oibryzm” (USA 14 l.); TECEZA — g. 16, 18 i 20 „Gangster i urzędnik” (USA 16 l.); WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Krzyk strachu” (ang.

RADIO

PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF (do g. 18 i od 24 do 3) 69.74 MHz; 8.15 Konc. poranny; 10 Dla dzieci w wieku przedszk. „Rysujemy” — „Doktor Dolittle i jego zwierzęta” opow.; 10.20 „Od melodii do melodii”; 11 „Ziemia naszego testamentu” opow. 11.20 Konc. solistów 12.10 „Ostatnia walka zimy” fragm. pow.; 12.40 Złote zespoły i soliści; 14 Miniatury symf.; 14.30 Muz. ludowa; 14.40 „Archeologia” esej J. Parandowskiego; 16.05 Jesienne preludium; 16.20 Rozmaitości literacko-muzyczne; 17.20 Nokturn o zmkro; 18 „Z muz. operowej” 18.45 „Ptaki” — opow.; 19 Fr. Liszt — Sonata h-moll wyk.

A. Rubinstein; 20.30 Wieczór literacko-muzyczny — Studio Klasyczne. „Ifigenia w Taurydzie” słuch.; 22.03 Utwory skrzypcowe w wyk. L. Kogana; 22.33 Chwila poezji; 22.35 Śpiewa grupa wokalna „Swingle Singers”; 23.12 Konc. wieczorny — muz. kameralna; 0.05 Program nocny z Katowic.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 12.05, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 66.82 MHz; 7.45 Muzyka; 10 Konc. symf.; 11 Konc. muz. operowej; 12.10 Poranne symf. z nagrań nadesłanych przez Radiofonie Włoską; 13.10 Muz. rozrywk.; 14 „Treny” Jana Kochanowskiego”; 14.20 Mozaika melodii; 15 Dla dzieci słuch. pt. „U wrót nowego świata”; 15.50 Dawna muzyka instrumentalna; 16.30 Gtra Pablo Casals — wiołoneczka; 17.05 „O czym mówią w świecie” aud. radiowych korespondentów zagranicznych; 17.25 Muz. kameralna; 18 „Melodia o zmierzchu”; 19 „Scena polska” — Jan Kreczmar we fragmentach sztuk; 20 Konc. słynnych

solistów; 21.30 Szkice liryczne; 22.04 Odtworzenie konc. w wyk. Chóru Radia Lipskiego i Wielkiego Chóru Radia w Berlinie oraz Lipskiego Radiowej Ork. Symf. pod dyr. H. Kegela.

WIADOMOŚCI: 7.30, 8.30, 12.05, 17, 21, 23.50.

TELEWIZJA

WTOREK: 13.05 Wiadomości; 13.15 „Jesienią w Kampinosie” — film prod. polskiej; 13.25 „Droga przez cmentarz” — film fab. prod. radz.; 14.55 „Arcydzieła muzyki” — prezentuje L. Bernstein; 15.35 Dla dzieci „Gdyby księżyc miał skrzydła” — estrada poetycka; 16.05 „Kraina tysięcy cudów” — film krajoznawczo-przyrodniczy prod. austr.; 17.35 „Recital fortepianowy” — Desire N’Kaoua (pianista algierski); 18.05 „Łosy polskie” — reportaż filmowy; 18.35 „Życie” — monodram Ernesta Brylla w wyk. Zofii Rysówny; 19.20 Dobranoc i dziennik; 20 TV Przegląd Kulturalny; 20.15 „Drew

działania, których uwzględnienie nie winno przyczynić się do zmniejszenia zanieczyszczenia powietrza w mieście. Chodzi tu o uruchomienie zainstalowanych już w różnych zakładach a nie używanych urządzeń odpylających, modernizację i podniesienie sprawności już pracujących, oraz obowiązkowe planowanie urządzeń ograniczających emisję przy wszystkich nowych inwestycjach przemysłowych i komunalnych.

W programie zwrócono również uwagę na konieczność zastępowania węgla innymi źródłami energii, jak gaz i elektryczność, zelektryfikowanie poznańskiego węzła kolejowego i budowę elektrociepłowni. Nie bez winy są także kierowcy pojazdów mechanicznych, używających często nie prawidłowych mieszank a za tem zadywiających nadmierne otoczenie. (b)

Wyróżnienie dla Komitetu FJN Nr 8 na Jeżycach

Ostatnio podczas spotkania, które odbyło się w Prezydium DRN Jeżycze, przewodniczący Dzielnicowego Komitetu FJN — Marian Kwiatkowski wręczył zbiorową Odznakę Tysiąclecia Państwa Polskiego Okręgowemu Komitetowi FJN nr 8. Wyróżnienie za wdzięką aktywny Komitet właśnie pracy na polu organizacji społecznych oraz komisji pojednawczych. Warto dodać, że niedawno jeden z długoletnich działaczy społecznych na Jeżycach, członek OK FJN nr 8 Jan Siódla otrzymał z okazji obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego Złoty Krzyż Zasługi, a kilku członków tegoż komitetu otrzymało inne odznaczenia. (ad)

W „Miesiącu Oszczędności” Najlepsze dekoracje — nagrodzone

W październiku „Miesiącu Oszczędności” tradycyjnym zwycięzcą odbył się konkurs na najlepsze dekoracje okna sklepowego, propagujący oszczędzanie w PKO. W konkursie wzięło udział 41 sklepów.

W wyniku komisyjnej oceny okien konkursowych, dwie równorzędne II nagrody otrzymały: sklep nr 8 MHD „Elegant” przy ul. Paderewskiego i oraz Powszechny Dom Towarowy. Ponadto dwie równorzędne III nagrody otrzymały sklepy: nr 355 PSS „Nastolatka” przy ul. Czerwonej Armii 29 i nr 42 MHD Artykuły Użytkowe Kulturalnego przy ul. Czerwonej Armii 49.

7 dalszych sklepów otrzymało wyróżnienia. Wszystkie nagrody ufundowała PKO. (a)

niane krzyże” — film fab. prod. franc.; 22 Wiadomości sportowe.

ŚRODA: 9.55 Wychowanie obywatelskie — dla kl. VII — „Mądry zyskuje wiedzę”; 10.30 — 11.20 „Uraturcje moje dziecko” — film z serii „Dr Kildare”; 11.55 — 12.25 Fizyka dla kl. VIII „Elektrostatyka”; 16.33 lekcja jęz. rosyjskiego; 16.25 „Przypominamy — radzimy”; 16.35 PKF; 16.45 Nowości ekranu; 16.55 Wiadomości; 17 Dla dzieci „Do widzenia boćku” — opowiadania o zwierzętach; 17.20 Dla młodych widzów — Teatr Jednego Aktora — Carson Mc Cullers — „Dudek”; 17.35 Nie tylko dla pań; 17.55 Magazyn Medyczny; 18.35 Sylwetki X Muzy — Emil Karewicz; 18.55 „Pod znakiem jakości”; 19.20 Dobranoc i dziennik; 20 „Rozmowy o zmierzchu”; 20.10 „Uraturcje moje dziecko” — film z serii „Dr Kildare”; 20.55 „Światowid” — magazyn wydarzeń międzynarod. 21.25 Program muzyczny; 22 Dziennik; 22.15 „Skrzyżowanie dróg”. Zastrzeżenie prawa do zmian.